

w numerze.

Wezwanie I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej;
Do wszystkich chłopów pracujących!
Do kobiet wiejskich!
Do bratniej klasy robotniczej!
Do młodzieży!
zamieszczamy na 2 stronie.

Depesza uczestników akademii z okazji XXXV rocznicy Armii Radzieckiej do Generalissimusa JOZEF A STALINA

GENERALISSIMUS JOZEF STALIN
MOSKWA — KREML

Przedstawiciele ludu pracującego w Warszawie i Wojska Polskiego zebrani na uroczystej akademii z okazji 35 rocznicy bratniej Armii Radzieckiej przesyłają Wam, Drogi Towarzyszu Stalin, najszerzej i najserdeczniej życzenia zdrowia i długich lat życia dla dobra całej ludzkości.

Naród nasz ceni, jako najwyższe dobro, przyjaźń, przykład i pomoc Związku Radzieckiego i jego Armii — tej Armii, która pod Waszym kierownictwem odniosła historyczne zwycięstwo nad faszyzmem hitlerowskim, wyzwoliła nasz kraj z niewoli faszystowskiej, pomogła naszemu narodowi utrwalić niepodległość. Pomoc i przykład Króla Rad pomogły nam wkroczyć na drogę rozkwitu gospodarki i kultury, na drogę budownictwa socjalizmu.

W walkach toczonych przez nasze Wojsko u boku potężnej Armii Radzieckiej, rozdziła się i krzepła niewzruszona przyjaźń i braterstwo broni żołnierza polskiego i radzieckiego.

Dziś, gdy imperializm amerykański usiłuje pogrążyć świat w nowej poździej wojennej, odbudowując hitlerowski Wehrmacht, naród polski wznaga czujność, umacnia Wojsko Polskie, armię obrony pokoju i niepodległości naszej Ojczyzny.

Naród nasz umacnia przyjaźń i niewzruszony sołusz ze Związkiem Radzieckim, naród nasz otacza z głębi serca płynącą miłością Was, Towarzyszu Stalin, — Wielkiego Bohownika o urzeczywistnienie najszlachetniejszych marzeń ludzkości, wielkiego budowniczego komunizmu, chorążego pokoju, wodza i nauczyciela całej posterowej ludzkości.

Naród polski zjednoczony we Frontie Narodowym pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Wielkiego Budowniczego Polskiej Rzeczywistości Ludowej, Towarzysza Bolesława Bieruta — rozwija nieustannie swoją potęgę gospodarczą i obronną i czyni wszystko, aby być godnym chlubnego miana „szturmowej brygady”, aby wziąć jak największy udział w dziele utrwalenia pokoju na świecie.

Wzrost potęgi Związku Radzieckiego, jego wspaniałe osiągnięcia w budownictwie komunizmu, Wasze genialne odkrycia — na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — są dla narodu polskiego źródłem siły i natchnienia w pracy nad zwycięskim wykonaniem wielkiego programu Frontu Narodowego i w walce o pokój.

Niech żyje wieczysta przyjaźń narodu polskiego i narodu radzieckiego!

Niech żyje Armia Radziecka — Armia wyzwoliciela, Armia obrońców wolności i pokoju!

Niech żyje wódz narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości, niezawodny przyjaciel narodu polskiego, chorążym światowego pokoju — Wielki Stalin.

Rozkaz ministra spraw wojskowych ZSRR Marszałka Wasilewskiego

MOSKWA. Agencja TASS donosi: Minister spraw wojskowych ZSRR Marszałek Związku Radzieckiego — Wasilewski ogłosił z okazji 35 rocznicy Armii Radzieckiej następujący rozkaz:

TOWARZYSZE ŻOŁNIERZE I PODOFICEROWIE! TOWARZYSZE OFICEROWIE I GENERALOWIE!

W dniu dzisiejszym żołnierze radzieccy wraz z całym ludem pracującym naszej ojczyzny obchodzą 35 rocznicę Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej.

Armia Radziecka utworzona przez naszych wielkich wodzów, Lenina i Stalina przeżyła pod kierownictwem partii komunistycznej wspaniałe sukcesy bojowe, okrywając swe sztandary w latach wojny domowej i Wielkiej Wojny Narodowej wiekopomną chwałą.

Dzisiaj, kiedy naród radziecki pomyślnie rozwiązuje gigantyczne zadania budownictwa komunistycznego postawione przez XIX Zjazd Partii, armia nasza, tak samo jak dotychczas strzeże niezachwianie jego twórczej pracy i stoi czujnie na straży interesów państwowych Związku Radzieckiego.

Witam i pozdrawiam żołnierzy, podoficerów, oficerów i generałów Armii Radzieckiej z okazji 35 rocznicy istnienia sił zbrojnych Związku Radzieckiego.

Zyczę wszystkim żołnierzom, podoficerom, oficerom i generałom Armii Radzieckiej dalszych sukcesów w szkoleniu bojowym i politycznym, w podnoszeniu czujności i gotowości bojowej.

Z okazji święta rozkazuję: Dzisiaj 23 lutego 1953 r. oddać 20 artyleryjskich salw honorowych w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie, w stolicach Republik Związków oraz w Kalingradzie, Lwowie, Chabarowsku, Władywostoku i w miastach bohaterach: Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie.

Niech żyje nasza potężna ojczyzna socjalistyczna!

Niech żyje bohaterki i bohaterzy narodu radzieckiego i jego walecznej siły zbrojne!

Niech żyje Rząd Radziecki!

Niech żyje wielka partia Lenina-Stalina — promotor i organizator wszystkich naszych zwycięstw!

Chwała naszemu Wielkiemu Wodzowi i Nauczycielowi w genialnym dowództwie — Józefowi Stalinowi!

Również Minister Marynarki Wojennej ZSRR wiceadmirał W. Kuznecow ogłosił rozkaz z okazji 35 rocznicy Armii Radzieckiej.

W dniu dzisiejszym naród polski i jego Siły Zbrojne obchodzą wraz z całą postępową ludzkością, wraz ze wszystkimi milującymi pokój i wolność narodami świata, 35 rocznicę powstania Armii Radzieckiej, pierwszej w świecie armii wyzwolonych robotników i chłopów, niezłomnie stojącej na straży zdobyci Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, na straży pokoju światowego.

Rocznica Armii Radzieckiej jest światłem milionów ludzi, którym droga jest sprawa wolności i niepodległości narodów, sprawa utrzymania pokoju, zagrożonego przez amerykańskich podlegaczy wojennych usiłujących narzucić ludzkości nową wolną w imię zdobycia panowania nad światem.

Z wdania i nadzieją w sercu witała prośbę ludźle dzień narodzin Armii utworzonej przez Lenina i Stalina, armii, która rozgromiła barbarzyńskie siły faszystowskie i militarysty japońskiego, niosąc wolność uciążliwym narodom Europy i Azji, w tej liczbie również i narodowi polskiemu.

W dniu święta Armii Radzieckiej miliony ludzi kierują swe najlepsze uczucia i myśli ku Wielkiemu Stalinowi, który wraz z Leninem tę armię wyzwolenia narodów budował i umacniał, który swym genialnym politycznym i strategicznym prowadził ją od zwycięstwa do zwycięstwa, zabezpieczając jej wielkie idee

Wzrost potęgi Związku Radzieckiego, jego wspaniałe osiągnięcia w budownictwie komunizmu, Wasze genialne odkrycia — na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — są dla narodu polskiego źródłem siły i natchnienia w pracy nad zwycięskim wykonaniem wielkiego programu Frontu Narodowego i w walce o pokój.

Niech żyje wieczysta przyjaźń narodu polskiego i narodu radzieckiego!

Niech żyje Armia Radziecka — Armia wyzwoliciela, Armia obrońców wolności i pokoju!

Niech żyje wódz narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości, niezawodny przyjaciel narodu polskiego, chorążym światowego pokoju — Wielki Stalin.

Prasa KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr Sroda, 25 luty 1953 r. ROK II Nr 49 (152)

Uroczysta akademie z okazji XXXV rocznicy powstania Armii Radzieckiej

Prezes Rady Ministrów, Przewodniczący KC PZPR
Towarzysz BOLESŁAW BIERUT
obecny na akademii



WARSZAWA, 23 bm. — W XXV rocznicę powstania Armii Radzieckiej odbyła się w sali Teatru Polskiego w Warszawie staraniem Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego uroczysta akademie, która zgromadziła czołowych przedstawicieli społeczeństwa stolicy.

Na zdjęciu: przydział akademii

Armia Radziecka jak czujny wartownik stoi na straży pokoju i wolności

Fragmety ref. szefa Głównego Zarządu Politycznego wiceministra Obrony Narodowej generała-brygady K. WITASZEWSKIEGO

TOWARZYSZE I OBYWATELE!

W dniu dzisiejszym naród polski i jego Siły Zbrojne obchodzą wraz z całą postępową ludzkością, wraz ze wszystkimi milującymi pokój i wolność narodami świata, 35 rocznicę powstania Armii Radzieckiej, pierwszej w świecie armii wyzwolonych robotników i chłopów, niezłomnie stojącej na straży zdobyci Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, na straży pokoju światowego.

Spółdzielnia im. I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej powstała w Witoszycach pow. Przemyski

RZESZÓW, W pow. przemyskim w okresie przygotowań do I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej mało i średniorolni chłopcy zorganizowali 4 nowe spółdzielnie. Jedną z nowopowstałych jest spółdzielnia w Witoszycach, do której przystąpiło 30 rodzin chłopskich. Na cześć Zjazdu chłopcy z Witoszyc nazwali swą spółdzielnię im. I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej.

Ze szczególnym uczuciem radości wita naród polski i Ludowe Wojsko Polskie rocznicę powstania Armii Radzieckiej. My, Polacy, mamy szczególne powody, aby żywić najgłębszą wdzięczność i miłość dla armii — wyzwolicieli. Nic nie zdola zatrzeć w naszej pamięci faktu, że to Armia Radziecka w zaraniu swego istnienia gromiła na głowę hordy blagowardzistów i interwentów, obroniła wolność nie tylko narodów Rosji, lecz również i nasze prawo do niepodległego bytu. Zawsze pamiętać będziemy, że Armia Radziecka przepędziła z naszego kraju hitlerowskiego okupanta, który plugawił naszą ziemię ojczyzną, niszczył nasz dorobek narodowy, pragnął wytepić nasz naród w komorach gazowych Majdanka i Oświęcimia. Nie zapomniemy nigdy, że to Armia Radziecka przyniosła wolność i niepodległość naszej umęczonej Ojczyźnie.

W dniu święta Armii Radzieckiej miliony ludzi kierują swe najlepsze uczucia i myśli ku Wielkiemu Stalinowi, który wraz z Leninem tę armię wyzwolenia narodów budował i umacniał, który swym genialnym politycznym i strategicznym prowadził ją od zwycięstwa do zwycięstwa, zabezpieczając jej wielkie idee

W dniu dzisiejszym naród polski i jego Siły Zbrojne obchodzą wraz z całą postępową ludzkością, wraz ze wszystkimi milującymi pokój i wolność narodami świata, 35 rocznicę powstania Armii Radzieckiej, pierwszej w świecie armii wyzwolonych robotników i chłopów, niezłomnie stojącej na straży zdobyci Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, na straży pokoju światowego.

4 dzień wojewódzkiej korespondencyjnej narady agrotechnicznej Przewodniczący narady tow. Jan Masiał udziela dziś głosu tow. Stanisławowi Kądzlelli

dyrektorowi zespołu PGR — Ogródzienice — pow. Drawsko, którego wypowiedź zamieszczamy na str. 3.

Na uroczystość przybył Prezes Rady Ministrów, Przewodniczący KC PZPR — BOLESŁAW BIERUT.

Akademii przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

W przydziale zasiadł: Prezes Rady Ministrów, Przewodniczący KC PZPR — Bolesław Bierut, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, generałowie, przedstawiciele władz naczelnych organizacji politycznych i społecznych, przedstawiciele świata kulturalnego, oficerowie i żołnierze WP — przewodniczący wydziału wojennego i politycznego oraz przewodniczący pracy.

W przydziale zajęli także miejsca ambasador ZSRR A. A. Sobolew i attache wojskowy ZSRR — generał-major I. K. Kazak.

Na akademii obecni byli przedstawiciele dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Akademii zagali Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Referat poświęcony 35 rocznicy powstania bohaterkiej Armii Radzieckiej, która przyniosła wolność narodowi polskiemu, wygłosił szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego — wiceminister Obrony Narodowej, generał brygady Kazimierz Witaszewski.

Z kolei głos zabiera attache wojskowy ZSRR — generał-major I. K. Kazak, którego przemówienie wywołuje nową falę owacji na cześć Związku Radzieckiego i jego niezwykłej Armii — Wyzwolicieli.

Burza gorących, długo nie milknących oklasków przyjmują zebrani tekst depeszy do Generalissimusa Stalina, odczytany przez oficera Szerszynowicza.

Oficjalną część akademii kończy dźwięki Międzynarodówki. Na cześć artystyczną złożyli się gorąco przyjmowane utwory polskie i radzieckie.

W dniach 14—15 marca odbędzie się w Chicago konferencja amerykańskich obrońców pokoju

NOWY JORK. Organizacja „Pochód Amerykanów w obronie pokoju” ogłosiła komunikat stwierdzający, że w dniach 14 i 15 marca br. odbędzie się w Chicago konferencja dla ustalenia wytycznych dalszej pracy organizacji oraz dla omówienia jej roli w obecnej sytuacji.

Jednym z głównych zadań organizacji — stwierdza komunikat — jest okazanie wszelkiej pomocy narodowi amerykańskiemu — tak, aby jego dążenia do utrwalenia pokoju znalazły wyraz w polityce rządu USA.

Lud Stolicy złożył hołd bohaterkiej Armii Radzieckiej

WARSZAWA, 23 bm. z okazji XXXV rocznicy powstania Armii Radzieckiej — Armii, która przyniosła wolność narodowi polskiemu — lud Stolicy złożył hołd pamięci bohaterkich żołnierzy radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie Warszawy.

Dekoracja Wandy Witkomirskiej Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski

WARSZAWA, — W dniu 22 bm. w sali NOT podczas koncertu odbyła się uroczysta dekoracja najwybitniejszej naszej skrzypkaczki młodego pokolenia, Wandy Witkomirskiej, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Aktu dekoracji, wśród serdecznych owacji publiczności, dokonał wice-min. Kultury i Sztuki J. Wilczek.

Wezwanie I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

Pierwszy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej dokonał przeglądu sił ruchu spółdzielczego w całym kraju, ocenił dorobek spółdzielni produkcyjnych i opracował wytyczne do dalszego ich wzrostu i rozwoju. Spółdzielnie produkcyjne, których było wiosną 1949 roku zaledwie 40 w całym kraju, wiosną ubiegłego roku przekroczyły już liczbę 3.000, a obecnie gospodarują już w przeszło 5.000 gromadach.

Ruch spółdzielczości produkcyjnej ogarnia coraz więcej i coraz większą ilość rodzin chłopskich. We wszystkich niemal spółdzielniach piony już są działy wyższe o 20-30 proc., a niekiedy więcej od pionów zbieranych przez okolice gospodarstwa indywidualne. Hodowla spółdzielcza powiększa się z roku na rok, coraz większą rolę spółdzielni organizuje u siebie gospodarke wszechstronna, obejmująca zboża, buraki i inne rośliny techniczne, fermy bydła, trzody, owiec i drobitki. W związku z tym rosną dochody spółdzielców, którzy widzą coraz jaśniejszą możliwość podnoszenia produkcji i zapewnienia towarów zamożnego i kulturalnego życia wszystkim rodzinnym zrzeszonym w spółdzielniach.

Wielu z obecnych członków spółdzielni produkcyjnych miało możność zwiedzenia kolchozów radzieckich, gdzie widzieli potężne traktory, kombajny, wspaniałą mechanizację robót w polu i w oborze, coraz szerzej zastosowane elektryfikację w rolnictwie, wielkie prace melioracyjne na ziemiach połączonych przez chłopów, doskonale zaplanowany płodźmian i bieżąca paszowa dla spółdzielczej hodowli, nowe rośliny wprowadzane przez przodu Jędrzejowską naukę rolniczą.

Chłopi w naszych spółdzielniach produkcyjnych wiedzą o tym że sprawozdani swych towarzyszy. Wiedzą z uchwały XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, jakie wspaniałe plany osiągnięcia obfitości produktów przemysłowych i rolnych, dalszego wzrostu dobrobytu i kultury nakreślił sobie lud pracujący wielkiego Kraju Rad.

My, polscy chłopie — spółdzielcy wiemy, że droga, na którą wstąpiliśmy, wiedzie nas do takich samych osiągnięć. Wraz z nami wstąpili na drogę przebrzyta już zwycięsko przez naszych braci chłopów Związku Radzieckiego setki tysięcy i miliony chłopów Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Albanii. Na te same drogi wkroczyli już dziesiątki tysięcy chłopów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dzięki pomocy swych rządów robotniczo-chłopskich, codziennej pomocy ze strony klasy robotniczej, idą naprzód do nowego życia — ufni, jak jak my w swą przyszłość i pewni, że ich prace kładzie kres zacołaniu rolnictwa, niepewności i tuła dla drabnego chłopca, clemności i kulakackemu wyzyskowi.

Wyrazem naszej rosnącej siły i ufności w jasną przyszłość jest nasz Pierwszy Krajowy Zjazd Chłopów - Spółdzielców, zwołany w chwili, kiedy liczba wsi w Polsce ogarniętych naszym ruchem zbliża się do 6 tysięcy.

Ruch spółdzielczości produkcyjnej wyrasta z ogromnej przemiany, jaka dokonuje się w całym życiu narodu polskiego.

Naród nasz wyzwolony z kaidan hitlerowskich mocarstwowym ramieniem robotniczo-chłopskiej Armii Radzieckiej zrzucił z siebie panowanie kapitalistów i obszarników, stworzył silne ludowe państwo robotników i chłopów i dziś bitych w wolnej Ojczyźnie nowy ustroj sprawiedliwości społecznej i socjalizm.

Masy robotników, chłopów i inteligentów skłoniły się wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wokół naszego Rządu Ludowego, wokół Bolesława Bieruta, który wstał nagle jak budziły nowy, wspaniały świat.

Niech żyje wspaniały ustroj nam przez rządy wyzyskiwaczy — rozwinie siły polskiego narodu, utrwaliły po-

wsze czasy naszą niepodległość i pokój. Oto dlaczego w ostatnich wyborach do Sejmu lud pracy w mieście i na wsi oddał jednogłośnie swą głosy na listę Frontu Narodowego walki o pokój i plan 6-letni.

W masach chłopskich pojęła się przekonanie, że władza, która dała chłopom ziemię, która potrafiła w ciągu kilku lat podźwignąć z gruzów nasz potwornie zniszczony kraj i zbudować tysiące nowych fabryk i szkół, władza ludowa, której miliony rodzin chłopskich zawdzięcza zatrudnienie i oświatę dla swych dzieci, dodatkowe zarobki i rozwój ich gospodarstw — że ta władza nie może wskazywać złej drogi i że na pewno do brze radzi chłopu pracującemu, zachęcając go, aby wstąpił do spółdzielni produkcyjnej. I widzimy dziś wszyscy, że ta władza jest silna i sprawiedliwa, że potrafi unieszkodliwić wrogów ludu, którzy by próbowali przeszkodzić chłopom w swobodnym wyborze tej nowej drogi.

ZJAZD ZWRACA SIĘ DO WSZYSTKICH CHŁOPÓW - SPÓLDZIELCÓW

Świadomi wielkiej wagi do tychczasowych osiągnięć spół-

Do wszystkich chłopów pracujących! Do kobiet wiejskich! Do bratniej klasy robotniczej! Do młodzieży!

dzelni produkcyjnych i dumni z naszych zdobyczy pamiętajmy, że my spółdzielcy musimy być czujni. Wiele jeszcze jest starych nawyków, i wiele wrogich machinacji, wiele niesław domości, która wróg próbuje wykorzystać, ażeby nasze spółdzielnie osłabił i doprowadził do rozkładu. Spółdzielnie nasze są młode, więc muszą w sobie wyrobić odporność wobec tych niebezpieczeństw. A najważniejszym warunkiem tej odporności jest ściśle przestrzeganie statutu.

Nasz Zjazd powołał specjalną uchwałę podkreślającą znaczenie przestrzegania statutu w życiu naszych spółdzielni. Zagladajmy się do statutu i kierujmy się nim we wszystkich codziennych sprawach spółdzielni.

Statut nakazuje spółdzielniom iść naprzód, „podnosić swoją gromadę gospodarczo i kulturalnie”, „uczynić własną wieś wzorem postępu i sprawiedliwości społecznej”.

Ażeby te słowa wcielić w życie, spółdzielnie nie mogą odgradzać się od swych mało i średniorolnych sąsiedów, którzy gospodarują jeszcze w pojedynkę. Powinni się do nich odnosić jak bracia i wykazywać im klanliwość i pomoc. Niech przed wszystkim przekonają, pomagają w codziennych trudnościach i śmiało przyjmować do rodziny spółdzielców.

Ażeby wskazania statutu wcielić w życie, spółdzielcy powinni zainteresować, zachęcić i uczynić aktywnymi członkami spółdzielni kobiety wiejskie — przede wszystkim swoje żony i córki. Zjazd zaleca wszystkim spółdzielniom w Polsce zapoznać się z pięknym doświadczeniem tych spółdzielni, które przez swoich delegatów i delegatki opowiedziały nam ile energii i zapału dla sprawy wspólnej gospodarki potrafiły wykrzesać zorganiz-

zowane w spółdzielniach, swia dome kobiety wiejskie.

W ostatnich miesiącach powstało około półtora tysiąca nowych spółdzielni produkcyjnych i liczba ich rośnie z dnia na dzień i tym młodym spółdzielniom powinniśmy okazać wszystkie pomoc gospodarczą, organizacyjną i polityczną.

NIECH HASŁEM NASZYM BĘDZIE: ANI JEDNEJ SŁABEJ SPÓLDZIELNI!

Uczyńmy wszystkie spółdzielnie produkcyjne wzorem dobrej gospodarki, zgodnej pracy i wysokiej czujności wobec wroga.

Fala ruchu spółdzielczego rośnie i wróg nie zdoła jej w żaden sposób zatrzymać. Lecz będzie się starał szkodzić, psuć i rzucać kłody pod nogi zwłaszcza młodym spółdzielniom. Ale mamy już niemale doświadczenie z przeszłości i wiemy, że decydująca bitwa z krecią robotą kulaką to pierwszy wspólny siew. Tę bitwę musimy wygrać najbliższej wiosny we wszystkich nowopowstałych spółdzielniach.

ZJAZD ZWRACA SIĘ DO POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ, która ofiarnie pracuje w fabrykach, hutach, kopalniach, buduje nasz przemysł i wykruwa siłę i szczęśliwą przyszłość Ojczyzny.

CHŁOP SPÓLDZIELCA TO WASZ NAJBLIŻSZY SOJUSZNIK I BRAT

Chłop — spółdzielec walczy przy waszej pomocy o to, ażeby w naszym kraju rolnictwo z rozdrobnienia i zacołania, które jest źródłem naszych obecnych trudności w zaopatrzeniu rozwijających się miast polskich. Wasza praca daje nam środki niezbędne dla socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Im więcej nam dacie traktorów, maszyn żniwnych, młocarni, kombajnów, nawozów sztucznych — tym szybciej nowa wieś, która się rodzi, zaspokoi rosnące potrzeby ludzi pracy i potrzeby naszego przemysłu. Im więcej dacie wykwalifikowanych robotników — przodowników pracy i doświadczonych aktywistów do Państwowych Ośrodków Maszynowych — tym łatwiej będzie nam iść naprzód.

(Dokończenie na 3 str.)

Fragmety referatu szefa Głównego Zarządu Politycznego wiceministra Obrony Narodowej gen. - bryg. K. Witaszewskiego

(Dokończenie z 1 str.)

Ojczyźnie, wrociła Polsce ziemię nad Odrą i Nysą oraz uchroniła nas przed imperialistyczną interwencją, nie straciła w niczym na aktualność w dobie obecnej. Potwierdzają ją w pełni zbrodnicze wyczyny imperialistów amerykańskich, w Korei, mordowane bezbronnymi jeńcami w Koździejcu. Ponadto, plany rozszerzenia bożozł wojennej w Azji. Potwierdza też ocenę ostatnie pobieżkiwanie szabelką przez Eisenhowera i Dullesa, mające o nowym pochodzie kryzysowym przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, przetrwanie do tych krajów szpiegów i dywersantów, finansowanych z trumanowskiego funduszu 100 milionów dolarów.

Armia Radziecka pod genialnym dowództwem Towarzysza Stalina wyzwoliła z jarzma faszystowskiego narodu Europy i Azji, ocaliła cywilizację światową przed barbarzyństwem faszystowskim.

Dzięki wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego na bratniej ziemi radzieckiej powstała Jednostka Wojska Polskiego, jako trzon naszej ludowej siły zbrojnej. Związek Radziecki dał nam światłych oficerów, którzy wyszkołili nasze młode kadry, dał nam wspaniałą broń i wyposażenie. Na polach wspólnych walk przelomowały bogate doświadczenie Armii Radzieckiej. Jej hart bojowy, przyswajaliśmy sobie jej sztukę zwycięzanta.

Naród polski nigdy nie zapomni, że wkład Wojska Polskiego do sprawy wyzwolenia naszej Ojczyzny, do sprawy rozstrzygnięcia faszystów był możliwy dzięki tej wszechstronnej, braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i jego armii.

Armia Radziecka spełniła swą wielką misję wyzwolenia. Wszędzie tam, gdzie stanął żołnierz radziecki, masy ludowe przepędzały kapitalistów i obszarników, brały władzę w swoje ręce. Armia Radziecka była bowiem klasowym sojusznikiem mas pracujących, klasy robotniczej i ich walce o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Na Kongresie Zjednoczenia wym Towarzysz Bierut mówił:

„Masy pracujące, klasa robotnicza, jej organizacje miały w Armii Radzieckiej sojusznika klasowego...”

Natomiast armia amerykańska i angielska działała jako sojusznik klas wyzyskiwaczy i imperialistów amerykańskich i angielskich na zajętych terytoriach III Rzeszy i w ramach ruchu oporu przeciwko faszystom, na-

bestia imperializmu niemieckiego”.

Wielu z obecnych członków spółdzielni produkcyjnych miało możność zwiedzenia kolchozów radzieckich, gdzie widzieli potężne traktory, kombajny, wspaniałą mechanizację robót w polu i w oborze, coraz szerzej zastosowane elektryfikację w rolnictwie, wielkie prace melioracyjne na ziemiach połączonych przez chłopów, doskonale zaplanowany płodźmian i bieżąca paszowa dla spółdzielczej hodowli, nowe rośliny wprowadzane przez przodu Jędrzejowską naukę rolniczą.

Chłopi w naszych spółdzielniach produkcyjnych wiedzą o tym że sprawozdani swych towarzyszy. Wiedzą z uchwały XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, jakie wspaniałe plany osiągnięcia obfitości produktów przemysłowych i rolnych, dalszego wzrostu dobrobytu i kultury nakreślił sobie lud pracujący wielkiego Kraju Rad.

My, polscy chłopie — spółdzielcy wiemy, że droga, na którą wstąpiliśmy, wiedzie nas do takich samych osiągnięć. Wraz z nami wstąpili na drogę przebrzyta już zwycięsko przez naszych braci chłopów Związku Radzieckiego, setki tysięcy i miliony chłopów Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Albanii. Na te same drogi wkroczyli już dziesiątki tysięcy chłopów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dzięki pomocy swych rządów robotniczo-chłopskich, codziennej pomocy ze strony klasy robotniczej, idą naprzód do nowego życia — ufni, jak jak my w swą przyszłość i pewni, że ich prace kładzie kres zacołaniu rolnictwa, niepewności i tuła dla drabnego chłopca, clemności i kulakackemu wyzyskowi.

Wyrazem naszej rosnącej siły i ufności w jasną przyszłość jest nasz Pierwszy Krajowy Zjazd Chłopów - Spółdzielców, zwołany w chwili, kiedy liczba wsi w Polsce ogarniętych naszym ruchem zbliża się do 6 tysięcy.

Ruch spółdzielczości produkcyjnej wyrasta z ogromnej przemiany, jaka dokonuje się w całym życiu narodu polskiego.

Naród nasz wyzwolony z kaidan hitlerowskich mocarstwowym ramieniem robotniczo-chłopskiej Armii Radzieckiej zrzucił z siebie panowanie kapitalistów i obszarników, stworzył silne ludowe państwo robotników i chłopów i dziś bitych w wolnej Ojczyźnie nowy ustroj sprawiedliwości społecznej i socjalizm.

Masy robotników, chłopów i inteligentów skłoniły się wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wokół naszego Rządu Ludowego, wokół Bolesława Bieruta, który wstał nagle jak budziły nowy, wspaniały świat.

Niech żyje wspaniały ustroj nam przez rządy wyzyskiwaczy — rozwinie siły polskiego narodu, utrwaliły po-

sadzając wężdzie swą zradziecką agenturę.

Po drugiej wojnie światowej, jako nowy pretendent do panowania nad światem, wystąpiły Stany Zjednoczone. One stały się, jak powiedział tow. Malenkov na XIX Zjeździe KPZR, nowym ośrodkiem reakcji i agresji w świecie kapitalistycznym, stającą groźbi obecnie głównie niebezpieczeństwem dla sprawy pokoju, dla sprawy wolności i niepodległości narodowej ludów.

Niepomni nauki II wojny światowej imperialiści amerykańscy czynią gorączkowe przygotowania do nowej wojny. Wskrzeszają ogniska wojny w Niemczech Zachodnich i w Japonii, odbudowują neo hitlerowski Wehrmacht i imperialistyczną armię japońską, montują tzw. armię europejską. Trzonem tej kosmopolitycznej armii, ślepo posłusznej rozkazom Waszyngtonu, mają stać się odrzucone dywizje hitlerowskie. Na ich czele stoją zbrodniarze wojenni, byli generałowie i oficerowie SS, SA, wypuszczeni na wolność przez ich protektorów anglo-amerykańskich. Imperialiści amerykańscy chcą przyspieszyć odbudowę faszystowskiego Wehrmachtu przekazują rządowi w Bonn archiwa hitlerowskiego sztabu generalnego. Wojowniczym politykiem amerykańskim śnią się zapewne „laury” generałów hitlerowskich, bitych pod Stalingradem i Berlinem.

Polityka imperialistów amerykańskich stanowi groźbę dla pokoju światowego, dla wszystkich milijonów pokój narodów, godzi w naszą niepodległość i w nasze granice na Odrze i Nysie. Opublikowane niedawno oświadczenie przywódców zlikwidowanej organizacji podziemnej WIN, schwyłanie szpiegów amerykańskich, zrzuconych z samolotu amerykańskiego na terytorium Polski, proces bandy dywersyjnej działającej na terenie kurii krakowskiej, wykorzystywanie agentury syjonistycznej, wykazują jak perfidnych i nieczestnych środków chwytają się imperialiści amerykańscy w walce z nami, które zrzuciły jarzmo kapitalistyczne i nie chcą być kolonią bankierów Wall Streetu.

Polityka imperialistów amerykańskich stanowi groźbę dla pokoju światowego, dla wszystkich milijonów pokój narodów, godzi w naszą niepodległość i w nasze granice na Odrze i Nysie. Opublikowane niedawno oświadczenie przywódców zlikwidowanej organizacji podziemnej WIN, schwyłanie szpiegów amerykańskich, zrzuconych z samolotu amerykańskiego na terytorium Polski, proces bandy dywersyjnej działającej na terenie kurii krakowskiej, wykorzystywanie agentury syjonistycznej, wykazują jak perfidnych i nieczestnych środków chwytają się imperialiści amerykańscy w walce z nami, które zrzuciły jarzmo kapitalistyczne i nie chcą być kolonią bankierów Wall Streetu.

Polityka imperialistów amerykańskich stanowi groźbę dla pokoju światowego, dla wszystkich milijonów pokój narodów, godzi w naszą niepodległość i w nasze granice na Odrze i Nysie. Opublikowane niedawno oświadczenie przywódców zlikwidowanej organizacji podziemnej WIN, schwyłanie szpiegów amerykańskich, zrzuconych z samolotu amerykańskiego na terytorium Polski, proces bandy dywersyjnej działającej na terenie kurii krakowskiej, wykorzystywanie agentury syjonistycznej, wykazują jak perfidnych i nieczestnych środków chwytają się imperialiści amerykańscy w walce z nami, które zrzuciły jarzmo kapitalistyczne i nie chcą być kolonią bankierów Wall Streetu.

TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Ludowe Wojsko Polskie powołano i hartowało się w bójach z faszystami przy boku Armii Radzieckiej. W służbie narodu, w walce o jego niepodległość i kresy przetrwały byt rosły i krzepły szeregi naszego wojska. Od bratniej Armii Radzieckiej uczylimy się jak być wroga i jak walczyć w służbie Ojczyźnie. Szkołowaliśmy się w wspaniałych doświadczeniach Armii Radzieckiej, I i II Armii Wojska Polskiego nawlazujemy równo cześnie do pięknych kart naszych dzieł, do postępowych tradycji narodu polskiego i sławnych tradycji oręża polskiego. Wzorem dla nas są bohaterowie i Boh. Władysławski i Dąbrowski. Dzierżyński i Swierzyński. Czujemy bohaterów 1905 roku, wspaniałym z głęboką czołą tych naj-

lepszych synów narodu polskiego, którzy walczyli za wolność Polski w czerwonych pulkach i brygadach na frontach wojny domowej w obronie Rewolucji Październikowej.

Dumni jesteśmy, że naszym wojskiem dowodzi żołnierz wslawiony w walce o wolność Kraju Rad, bohater Moskwy i Stalingradu, wierny syn ludu warszawskiego, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Ludowe Wojsko Polskie wzięło udział w strażach wolności i niepodległości naszej Ojczyzny, na strażach nietykalności naszych granic na Odrze i Nysie. Pod dowództwem Marszałka K. Rokossowskiego, pod troskliwą opieką naszej Partii i Ukochanego Wodza Narodu Towarzysza Bolesława Bieruta, Wojsko Polskie podnosi swe mistrzostwo bojowe, swa wiedzę polityczną i wojskową.

Dumni jesteśmy z wysokiej oceny naszego Wojska. Jaką dał z trybuny XIX Zjazdu KPZR Marszałek Bułgania, mój wjac o wkładzie Polaków w dzieło rozgromienia hitleryzmu.

Okryte chwałą Wojsko Polskie — jak powiedział Marszałek Bułgania — walczyć ramie przy ramieniu z wojskami radzieckimi, dowodzący czynem swęj odwagi i kunsztu żołnierskiego. Ta ocena zobowiązuje naszych żołnierzy do jeszcze większych wysiłków w wyszkoleniu i służbie, by wkład naszego wojska do walki o umocnienie światowych sił pokoju i socjalizmu odpowiadał wielkim zadaniom, jakie postawiły przed nami Naród i Partia.

W 35 rocznicę powstania Armii Radzieckiej pozdrawiamy gorąco i bohaterstwie żołnierzy, oficerów i generałów, pozdrawiamy gorąco Armię Radziecką, armię - wyzwolicielkę, czujna straż pokoju światowego, wolność i niepodległość narodów, armie, która swym bohaterstwem i ofiarnością ocaliła ludzkość z mroków niewoli faszystowskiej.

Słemy nasze najgorętsze uczucia miłości i przywiązania do najlżejszego Przywódcy Narodu Polskiego, organizatora zwycięstw Armii Radzieckiej — do Wielkiego Stalina.

Niech żyje niezwykła Armia Radziecka — wyzwolicielka narodów, wierna straż pokoju światowego!

Niech żyje wspaniały braterstwo broni i idei Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej!

Niech żyje niekochany Przywódcę narodu polskiego — Towarzysza Bolesława Bieruta!

Niech żyje Wódz całej ludzkości, Wielki Choroży Pokoju — Józef Stalin!

Wezwanie I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

(Dokończenie z 2 str.)
Jak we wszystkich ubiegłych walkach o wolność i szczęście ludu polskiego, jak w pamiętne dni reformy rolnej, tak i dzisiaj robotnik wraz z chłopem wykują wspólnym wysiłkiem słoneczne jutro naszej wyzwolonej Ojczyzny.

W IMIENIU 120.000 CHŁOPÓW — SPÓŁDZIELCÓW ZJRZĄDZAJĄC SIE Z SERDECZNYM APELEM DO BRACI — CHŁOPÓW, GOSPODARUJĄCYCH JESZCZE W POJEDYŃKĘ:

Wyrastaliśmy razem z Wami pod jednym jarzmem obszarńczo — kulackim. Razem walczyliśmy z okupantem i wyzyskiwaczami, razem doczekaliśmy się Polski, w której władza należy do ludu pracującego miast i wsi. Razem dzieliliśmy ziemię przekazaną nam przez władzę ludową. Razem rozgromiliśmy mikołajczykowską agenturę anglo-amerykańskich miliardów i imperialistów.

Dzisiaj my już jesteśmy dalej od Was. Przewycięziliśmy

W was sobie obawy, które Was jeszcze nekają: kto będzie gospodarzem spółdzielni produkcyjnej — chłop, czy jakiś postawiony nad nim urzędnik? Czy będzie co jeść? Nie wspominamy już innych bredni, w które tak wielu jeszcze niedawno wierzyło.

Wielu z Was odwiedzało w ostatnich czasach nasze spółdzielcze gospodarstwa, wielu było na naszych Zjazdach powiatowych albo na dorocznych zebraniach rozliczeniowych w spółdzielniach. I niechaj ci, co widzieli nasze spółdzielnie powie, co widzieli: parobków i ludzi głodnych — czy

LUDZI SYTYCH I GOSPODARZY NA SWOIM WSPÓLNYM GOSPODARSTWIE.

Widzieli wzrost naszego dobrobytu, przekonali się, jakie są dniówki obrachunkowe, odczuli naszą siłę i wiarę we własną przyszłość.

Widzieli spółdzielcze zespołowe gospodarstwa, którymi rządzą, kierują i gospodarują sami członkowie spółdzielni.

Poznali prawdę, a prawda jest siłą ogromną.

I dlatego w miastach, wsiach, wsiach i miastach, gdzie spółdzielcy dzielili swoje dochody, powstało w naszym kraju tak wiele nowych spółdzielni, a tysiące chłopów przystąpiło do spółdzielni już istniejących.

I dlatego powstało setki nowych spółdzielni i w tych województwach, gdzie nieufność była dotychczas największa — jak w lubelskim, kieleckim, krakowskim,

WZYWAMY WAS — CHODZCIE Z NAMI!

Pomożemy Wam własnym doświadczeniem, pomożemy klasa robotnicza, pomożemy Państwo Ludowe, które się troszczy o lepszą przyszłość wszystkich ludzi pracy.

MŁODZIEŻY CHŁOPSKA!

Ciebie najsilniej ożywia pragnienie wykorzystania swych sił, żeby wywrąć ostatecznie wieś polską z zacięcia w jakim utrzymywali ją panowie i kapitaliści i stworzyć nowe szczęśliwe życie. Synowie i córki chłopów — wiedzą, że zawód rolnika staje się najpiękniejszy wtedy, kiedy praca rolnika staje się pracą traktorzysty, kierowcy nowoczesnej maszyny, pracą wykwalifikowanego gospodarza, który stosuje planowe płodźmi, naukowe metody wychowy bydła, trzody i drobiu, kiedy rolnictwo korzysta z elektryczności, techniki, kultury, kiedy się

rodzi nowa, wolna od wyzyskiwaczy, wieś socjalistyczna.

MŁODZIEŻY!

Ty powinnaś walczyć w pierwszych szeregach o tę nową wieś, szykować się do nowych zawodów na kursach traktorzystów, ochotników, do jarek, księgowych, pracowników świetlic spółdzielczych, w średnich szkołach rolniczych i na wyższych uczelniach, skąd będą szli na wieś spółdzielczą agronomowie, zootechnicy, specjaliści budownictwa wiejskiego, inżynierowie mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa.

Ty powinnaś przekazywać i uświadlać swych rodziców i bliskich, że droga spółdzielni produkcyjnych, to jedyna słuszną drogą, która kładzie kres niepewności jutra, ciemności i wszelkiemu wyzyskowi.

Spółdzielczość produkcyjna — to nowe, lepsze życie wsi polskiej, to godne miejsce dla chłopów polskiego w rodzącym się nowym społeczeństwie, to siła naszej Ojczyzny, to najlepsza odpowiedź chłopom na wrogi Polsce knowania amerykańskich i zachodnio-niemieckich podżegaczy wojennych, to wyższa i wydajniejsza socjalistyczna gospodarka, do której rozwijania wzywa nas BOLESŁAW BIERUT — nasz ukochany nauczyciel i wielki przywódca narodu polskiego.

Niech żyje nowa, spółdzielcza wieś polska — wolna od nędzy, zacięcia i kulackiego wyzysku — wieś dobrobytu i kultury!

Niech żyją nasi bracia chłopcy radzieccy, których przykład jest dla nas drogowskazem — w walce o dobrobyt i szczęście wsi polskiej!

Niech żyją nasi bracia w Czechosłowacji, w Niemieckiej Republice Demokratycznej, na Węgrzech, w Bułgarii, Rumunii, Albanii, którzy wraz z nami budują spółdzielnie produkcyjne!

NIECH ŻYJE SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI! NIECH ŻYJE POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

4 dzień Korespondencyjnej Narady agrotechnicznej



Stanisław Kądzioła

dyrektor Zespołu PGR Ogródzieniec pow. Drawsko.

Dzięki dobrze zorganizowanej pracy szybko i sprawnie przeprowadzimy akcję siewną

prawki, zmniejszając m. in. odległość działki z okopowymi od gospodarstwa. Jeden z robotników powiedział wówczas:

— Jeżeli zastępiemy buraki w odległości 5 km od gospodarstwa, to jasne, że nie będziemy mogli ich dobrze uprawić i plecieżować. Zonon naszym i młodzieży też będzie trudno wyjść w pole. Musimy wybrać stanowiska położone bliżej gospodarstwa.

Na Plenum KW PZPR w listopadzie ub. roku, poświęconym sprawom PGR stwierdzono, że „zaznajomienie załogi ze wszystkimi wskaźnikami planu, każdego robotnika z zadaniami, jakie dla niego wynika z planu, wpływa na rozwój inicjatywy robotnika, podnosi jego poczucie odpowiedzialności za całość gospodarstwa, konkretyzuje przed nim ten fakt, że klasa robotnicza rządzi w Polsce, a robotnik u siebie w gospodarstwie, w Zespole”.

Sami zresztą przekonaliśmy się również, że znajomość planu wpływa na polepszenie pracy i lepsze przewyższanie trudności. W PGR Janikowo były poważne trudności z przebiegiem uprawy omlotów. Przezwyciężono je wówczas dopiero, gdy robotnicy zapoznani zostali z planami.

Żaloga dokładnie rozprawiła także na naradach produkcyjnych szczegółowe harmonogramy dla każdej z prac, jak włókowanie, bronowanie, siew, kultywowanie itp. I tak ustalili czas potrzebny do ich wykonania. Początek harmonogramu wyznaczamy na dzień 12 marca. Robotnicy wspólnie ustalili, kto i jakie

będzie wykonywał prace, jakim maszynami, na jakim polu i w jakiej ilości. Wytworowa ni została również towarzysze odpowiedzialni za terminowe i dobre jakościowo przeprowadzenie poszczególnych prac.

Codziennie wieczorem odbywać się będą w gospodarstwach krótkie narady z udziałem kierownika gospodarstwa, przewodniczących zespołów i traktorzystów, sekretarza organizacji partyjnej i przewodniczącego oddziałowej rady rolnej, poświęcone omówieniu wyników codziennej pracy i ustaleniu konkretnych zadań na dzień następny.

Jak wspominałem, mamy duże zaległości w orce zimowej. Dlatego też brygady traktorowe będą z początku przeznaczane na te gospodarstwa, które posiadają najlepsze gleby. Większość ciągników, posiadających zainstalowane światła, będzie w sorzylających warunkach pracować także w nocy. Szybko musimy nadrobić zaległości w orce zimowej. Dla przyspieszenia prac BZP wysłaliśmy zbóż i nawozów szlucznym zastawianym szczytami tegorocznej wiosennej akcji siewnej, że osiągniemy planowany wzrost wydajności pługów z hektara i będziemy mogli wlewać zbóż odstawiając zaopatrzoną ludność miast i dla potrzeb przemysłu lekkiego.

Przypuszczam, że w ten sposób zorganizowana praca przyniesie nam dobre wyniki, że sprawnie i w terminie przepracujemy zwiększone zadania tegorocznej wiosennej akcji siewnej, że osiągniemy planowany wzrost wydajności pługów z hektara i będziemy mogli wlewać zbóż odstawiając zaopatrzoną ludność miast i dla potrzeb przemysłu lekkiego.

Chińska delegacja rządowa przybyła do portu Dalnyj

PEKIN. — Korespondent agencji Nowych Chin podaje z portu Dalnyj, że dnia 22 bm. z okazji 35 rocznicy Armii Radzieckiej przybyła tam samolotem delegacja Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej z premerem i ministrem spraw zagranicznych Czou En-lajem na czele. Delegacja odwiedzi garnizon radziecki w rejonie Port Artura. Wraz z Czou En-lajem do portu Dalnyj przybyli: dowódca Chińskiej Marynarki Wojennej Siao Din-huan, dowódca lotnictwa wojskowego Chińskiej Armii Ludowej — Wyzwoleńczej I o la-lou, zastępca szefa Głównego Zarządu Politycznego Ludowo — Rewolucyjnej Rady Wojennej Siao Hua oraz wice-minister spraw zagranicznych Wu Siu-czian.

Tymże samolotem przybył ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej, A. Paniuszkin.

Na lotnisku przybyłych powitał wyżsi oficerowie garnizonu radzieckiego w Port Arturze. Na lotnisku obecny był również burmistrz rejonu Port Artur — Dalnyj, Ou Ian-oin, radziecki konsul generalny tegoż rejonu, Morozow, i inne osobistości.

Premier Czou En-laj został serdecznie powitany przez wojska radzieckie rejonu Port Artura.

Odpowiadamy na pytania w sprawie spółdzielczości produkcyjnej

OB. ANTONI CIAZYŃSKI Z GROMADY SKIBNO W GMINIE SUCHA W POWIECIE KOSZALIŃSKIM ZAPYTUJE:

Czy to wszystko co członek spółdzielni otrzyma za pracę w spółdzielni jest jego własnością i może dowolnie sprzedać?

ODPOWIADA członek zarządu spółdzielni produkcyjnej III typu w Garnkach w powiecie kołobrzesckim Władysław Michulka:

Tak, to wszystko co członek spółdzielni otrzyma za pracę w spółdzielni jest jego własnością i może otrzymać produkty dowolnie sprzedać, po cenach rynkowych.

Dla przykładu: ja otrzymałem za wypracowane wraz z żoną i córką dniówki obrachunkowe 111 q samego zboża, około 50 q ziemniaków, 20 q brukwi, 20 q siana, słomy tyle ile mi było potrzeba, 50 kg cukru i ponad 3500 złotych w gotówce. Na działce przyzagrodowej trzymam dwie krowy i obecnie 6 sztuk świń. Muszę również dodać, że ze swej działki przyzagrodowej zebrałem około 60 q kartofli.

Spyta ktoś: „A ile wynosi Wasz plan sprzedaży zboża dla Państwa z tych 110 q, które otrzymaliście ze spółdzielni za wypracowane dniówki obrachunkowe?”

Otóż muszę wyjaśnić, że nie mam żadnego planu sprzedaży zboża, bo plan ten wykonuje spółdzielnia jako całość, zaś zboże, które ja otrzymałem za dniówki obrachunkowe, to zboże, które nam pozostało w spółdzielni do podziału, po uprzednim odliczeniu odpowiednich ilości na siew, na żywienie inwentarza, na ewentualny zapas. Jednym słowem te 111 q zboża mam do swojej własnej dyspozycji, mogę to wszystko sprzedać jeśli zechcę, mogę przedać na makę i w postaci maki sprzedać na rynku, mogę również zmięlić na śrut i wyhodować tyle świń, ile potrafę.

W naszej spółdzielni produkcyjnej każda prawie rodzina otrzymała po 80, 70, 60 q zboża w zależności od ilości wypracowanych dniówek obrachunkowych. Jak więc widać w spółdzielni powodzi nam się dobrze, nawet bardzo dobrze, a to dlatego, że wspólnie pracować lepiej i Państwo nam dużo pomaga,

Na przykładzie Nosalina

Więcej uwagi politycznemu i organizacyjnemu umocnieniu spółdzielni produkcyjnych

Na konferencji partyjnej w Sławnie delegacji - spółdzielcy wiele uwagi poświęcili m. in. pracy nowopowstałych spółdzielni produkcyjnych. Mówił on jak wielkie znaczenie ma pomoc i troska o spółdzielnie produkcyjne po jej założeniu, kiedy młode gospodarstwo uczę się stawiać pierwsze kroki (o nowe), nie znanej chłopom jeszcze drodze. Doświadczalnie wskazując, że przebieg tego pierwszego okresu jest trudny, często nawet trudniejszy niż samo założenie spółdzielni produkcyjnej i dlatego w tym okresie chłopom - spółdzielcom potrzebna jest szczególnie duża pomoc, zwłaszcza organizacyjna i polityczna.

Mówił o tym przewodniczący spółdzielni produkcyjnej I typu w Nosalinie — emina Wrześnica tow. Stanisław Rudzki.

„Spółdzielnie założyliśmy mimo wścieklej, rozbijackiej roboty wroga klasowego, który przybrał u nas najbardziej dostępną metodę walki. Kiedy próba rozbiła od wewnątrz komitetu założycielskiego nie udało się, a sytuacja dojrzała już do tego, aby podpisać statut, wręcz przeszedł od siania plotek szkalujących zespółową gospodarkę, do gorliwego namawiania na III typ, który nie odpowiadał naszym warunkom gospodarczym i świadomości większości chłopów — chętnych do założenia spółdzielni I typu. Dzięki czujności organizacji partyjnej wróg został zdementowany i odizolowany od uczuciowych chłopów. 26 lipca

ub. roku 20 chłopów podpisało statut spółdzielni I typu. Trudności, zwłaszcza organizacyjne zaczęły się piętrzyć od pierwszego dnia, tym bardziej, że zamiast spodziewanej pomocy ze strony Prezydium Gminnej i Powiatowej Rady Narodowej, RG i POM, spotkaliśmy się z objętością dla naszych spraw. Prezydium PRN np. mimo kilkumiesięcznych naszych starań, nie przydzieliło nam lokalu ga biuro i świetlicę, w której mogliśmy się zebrać i radzić nad wspólną gospodarką. GRN mimo, że załatwiliśmy wszelkie formalności, wymierzyła naszym członkom podatki nie uwzględniając 30 proc. niżki. POM dostarczył co prawda instrukcję o obliczaniu dniówek obrachunkowych, ale nie pomógł w ostatecznym ustaleniu wysokości dniówek. Nadal brak nam księgowego. Wróg tymczasem nie zaprzestał swej krecej roboty. Wręcz przeciwnie, jeszcze zajadziej zaczął atakować. Nakazy podatkowe obnosił sam Wnuczek, przygodnie ze zjadliwym uśmiechem:

— Widzieli? Zachęcało się wam spółdzielni. Macie ją teraz. Podatki będziecie płacić takie same jak my. A z czego, chyba z waszych działek przyzagrodowych, bo z tego kolehozowego nie będziecie. Bywali u nas towarzysze z KP. Popatrzyli, pogadali, obiecali pomoc. Niestety, tylko na tym się skończyło. A nam przecież trzeba konkretnej pomocy, a nie odwiezienia.

W czym tkwi przyczyna, że tak łatwo nam było

zdecydowanie oparli się wroziej propagandzie, zerwali ze starą gospodarką indywidualną, a nie umieli poradzić sobie z trudnościami.

Tutejsza, nosalińska organizacja partyjna liczy zaledwie 4-ch członków, mimo że jest tu wielu chłopów wywiązujących się sumiennie z obowiązków dostaw, chłopów produkcyjnych, którzy wykazali się w różnych akcjach społecznych dużą świadomością polityczną. Stwierdził jednak trzeba, że sami członkowie tej organizacji nie szkolą się od dłuższego czasu. Nie poznają i nie umacniają tego samego dobra, jakim jest świadomość polityczna. Trudno więc wymagać od takiej organizacji politycznego kierownictwa zyciem spółdzielni.

Przyczyną jednak zawiąkania się spółdzielców Nosalina w poważne trudności, które u słabszych politycznie członków zaczęły rodzić obawy o przyszłość, należy szukać jeszcze dalej.

Konferencja partyjna wykazała, że KP w Sławnie poświęcił w zasadzie więcej uwagi i wysiłku organizowaniu nowych spółdzielni, niż opiekę i pomoc dla już istniejących. Z chwilą zarejestrowania nowej spółdzielni, zainteresowanie się tą spółdzielnią ze strony KP poważnie zmniejszyło się i często spółdzielnia taka, w tym wypadku Nosalina, w tym wypadku Nosalina, pozostawiona zostawała swemu losowi. Jest to praktyka zasługująca na jak najostrzejsze potępienie. Trzeba nakładać na

mniejszym również stopniu dbać trzeba o umacnianie starych.

Towarzysz BIERUT uczy, „...pomoc i troska organizacji partyjnej nie może ograniczać się do założenia spółdzielni. Jest to tylko wstępna część zadania. Najważniejszą sprawą jest zapewnienie powstałym spółdzielniom regularnej pomocy w dziedzinie doboru kierownictwa, dobrej organizacji pracy, opieki organizacyjnej i technicznej a wraz z tym, poprzez systematyczną pracę polityczno-masową, wytworzenie odpowiedniej postawy członków spółdzielni, aby swa gospodarkę zespołową traktowali z należytą troską, zrozumieniem, ofiarnością i oddaniem”.

Przykład Nosalina potwierdza, że na obecnym etapie szybkiego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jeszcze bardziej wysuwa się na czoło sprawa opieki i pomocy instytucji partyjnych, sprawa politycznego i organizacyjnego umocnienia powstałych spółdzielni.

Na przykładzie więc Nosalina KP w Sławnie winno przeanalizować dotychczasowy styl swej pracy, opracować właściwe formy pomocy w umocnieniu politycznym, organizacyjnym i gospodarczym powstałych spółdzielni, od pierwszych dni stworzyć warunki prawidłowego rozwoju, od pierwszych dni pokierować pracą organizacji partyjnych tak, aby stały się one rzeczywistym kierownikiem politycznym spółdzielni.

W. Rudzki

Odpowiedzialne zadania związków zawodowych

W dniach od 17 do 19 bm. obradowało w Warszawie XI Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych. W obliczu trudnych i odpowiedzialnych zadań 4-go roku planu 6-letniego, kierownictwo powołanej organizacji klasy robotniczej i głównej transmisji partii do mas zanalizowało wyniki i doświadczenia pracy nad rozwojem naszej gospodarki narodowej w roku 1952. Wskazało ono również podstawowe metody walki o plan bieżącego roku oraz zasadnicze środki, które winny być zastosowane w codziennej pracy związkowej celem zabezpieczenia wykonania planu.

Polska klasa robotnicza pod kierownictwem swej partii odniosła w ubiegłym roku poważne sukcesy w walce o zbudowanie podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Jednakże sukcesy te odbiegają od tego, co można było i należało osiągnąć. Po raz pierwszy w 1952 roku globalny plan przemysłu nie został w pełni wykonany, przy czym na niewykonaniu ogólnego planu zaważyły niedobory w produkcji podstawowych dla całej gospodarki przemysłów i asortymentów. Nie wypełnione zostały również w całości planowe zadania w zakresie obniżki kosztów własnych oraz nie osiągnięto w pełni planowego wzrostu wydajności pracy.

XI Plenum CRZZ wiele uwagi poświęciło analizie bieżących i braków, na których gruncie rozdzieli się trudności w wykonywaniu planu. Analiza ta potwierdziła raz jeszcze, iż nie przyczyniły się do tego, a subiektywne za decyzje o niewykonaniu rocznego planu, a więc przyczyniły, które mogły być usunięte przez załogi przy odpowiednim kierownictwie administracji i związków zawodowych.

Stąd wytyczne dla pracy związkowej w walce o ważne zadania produkcyjne planu 1953 roku zmiernie przede wszystkim do usunięcia uciążliwych w tej pracy błędów i niedociągnięć oraz do nadania jej jak najbardziej mobil-

izującego i bojowego charakteru.

Głównym brakiem w działalności ogniw związkowych, z którego wyrastał szereg niepomysłnych dla realizacji planu zjawisk, była niedostateczna praca masowo-polityczna wśród załóg oraz niewłaźne jej w sposób należyty z wykonywaniem zadań produkcyjnych. Niepokazywanie w codziennej pracy politycznej treści planu, jego związku z naszą walką o pokój, dobrobyt i socjalizm, doprowadziło w ubiegłym roku do osłabienia kierowniczej roli związków zawodowych w rozwijaniu współzawodnictwa socjalistycznego.

Współzawodnictwo cechowało więc kampanijność, niekiedy nawet efekciarstwo; brak było często powiązania zobowiązań z walką o plan i wzrost wydajności. Wśród aktywów związkowych powstawały nastroje samozadowolenia z dużej ilości zobowiązań podejmowanych w poszczególne kampanie, rodziły się tolerancyjne stosunki wobec niewykonywania planu.

W roku bieżącym z tymi brakami, z wypaczeniem sensu współzawodnictwa i z jego biurokratyzowaniem trzeba bezwzględnie walczyć. „Na obecnym etapie — mówił tow. Kłostewicz na Plenum — stać nas na to, aby współzawodnictwo wszędzie przetrzymało się u nas w ruch stały i systematyczny, zabezpieczający naszym zakładom rytmiczne wykonywanie planów, zabezpieczający stały wzrost produkcji”. Współzawodnictwo będzie też miało taki charakter wówczas, gdy organizowane będzie na podstawie głębokiej pracy politycznej, gdy podejmowane zobowiązania będą przemyślane i systematycznie kontrolowane, podsumowywane i oceniane, zaś jego organy zatęrzy natchemiasz będą usuwali wszelkie przeszkody, jakie stawać będą na drodze rozwoju tego doniosłego ruchu.

Szczególnie ważną rolę w tej dziedzinie przypada grupom związkowym i mężom zaufania, których praca powinna się głównie koncentrować na sprawach związanych ze

współzawodnictwem pracy, i od których przede wszystkim zależy rozwój współzawodnictwa i jego wyniki.

Dobrze postawione i rozwijające się współzawodnictwo stanowi najważniejszy oręż walki o wykonanie planu. Świadome uczestnictwo najszerszych mas w tym ruchu podnieśli wysoko wydajność i jakość produkcji, zmnożyły oszczędność i troskę o wspólne dobro, wpłynęły na zmniejszenie ilości opuszczanych dniówek, na ukrócenie samowolnego skracania czasu pracy, na lepsze, staranniejsze wykorzystanie dnia roboczego, na wzmocnienie dyscypliny w procesie produkcyjnym, ujawniły wiele istniejących jeszcze rezerw.

Organizacje związkowe, mobilizując załogi do wykonywania planów, nie powinny ani na chwilę spuszczać z oka jednego ze swych najważniejszych zadań, jakim jest troska o człowieka pracy. Dbałość o odpowiednie warunki pracy i życia, o sprawy mieszkaniowe, żłobków, stołówek, bezpieczeństwa i ochrony pracy, o pełne wykorzystanie wszystkich przeznaczonych na to funduszy ma ogromne znaczenie dla wyników produkcyjnych.

Z XI Plenum CRZZ wyni-

kają też zadania dla naszych organizacji partyjnych. Winny one ulepszyć styl swej pracy z aktywnym związkowym.

Samodzielna praca aktywów związkowych pod politycznym kierownictwem organizacji partyjnej i przy jej pomocy — oto właściwe ustawienie organizacji partyjnej i związkowej w każdym zakładzie. Wszystkie podstawowe organizacje partyjne winny zrozumieć, że ponoszą przed partią odpowiedzialność za pracę związków zawodowych na swoim terenie.

Ostatnio przeprowadzona kampania sprawozdawczo-wyborcza w grupach związkowych i radach zakładowych wykazała wielki wzrost świadomości politycznej w masach związkowych. Wykonano w tej kampanii wieloletni aktywny związkowy w oparciu o tę świadomość, pod kierownictwem i przy pomocy partii, będzie musiał szeroko rozwinąć swą działalność w tym kierunku, aby nadal wysoko rosła i umacniała się twórcza aktywność polityczna i produkcyjna najszerszych rzesz związkowców, aby zadania postawione przez partię i rząd oraz Towarzystwa Bieruta, były w pełni i z honorem wykonane przez wszystkich załogi.

Leokadia Subocz awansowała na stanowisko kontrolera produkcji



W grudniu ubiegłego roku wiele pisałyśmy o przodownicy pracy Leokadii Subocz z Białogardzkiej Parkieciarzni. Nasz czytelnik dobrze zna jej przodującą pilarkę. Ona to w ramach czynu złotowego osiągnęła poważny sukces wyrabiając 200 proc. dziennej normy. W okresie przed wyborczym, zobowiązała się przekroczyć dotychczasową normę. Zobowiązanie swe wykonała — wykonując 220 proc. normy.

Dziś otrzymaliśmy wiadomość od dyrektora zakładów tow. Wunderlicha: — Towarzyszu redaktorze, proszę podać w gazecie naszą radośną wiadomość, Leokadia Subocz awansowała na kontrolera produkcji w dziale pil. Bardzo się z tego cieszę.

— My również towarzyszu dyrektorze, bardzo się cieszymy, a Leokadia Suboczówna przesyła mi serdeczną życzenia owocnej pracy na nowym stanowisku. Wiaryśmy, że kontrolować będzie dobrze, tak jak kiedyś pracowała sama przy pilce.

Na zdjęciu Leokadia Subocz podczas pracy.

Rosną nowe kadry aktywów kobiecego

W pierwszych dniach lutego w Ośrodku Szkolenia Partyjnego KW PZPR w Mielnie odbył się 8-dniowy kurs dla kobiet aktywistek z terenu województwa koszalińskiego. Na kursie obecnych było 60 studentek.

Uczestniczki kursu z wielkim zapałem i zainteresowaniem słuchały wykładów na temat XIX Zjazdu KPZR, o spółdzielczości produkcyjnej i innych zagadnieniach aktualnych.

Większą ilość godzin w czasie trwania kursu poświęcono na zajęcia seminaryjne. W czasie zajęć seminaryjnych kobiety szeroko dyskutowały nad poszczególnymi zagadnieniami,

umiejętnie włączając je z praktyką i pracą w swoich środowiskach. Wiele mówiono o osiągnięciach na odcinku pracy wśród kobiet i wskazywano równocześnie na niedociągnięcia, które wynikały bardzo często z niskiego poziomu ideologicznego wśród kobiet. Tow. Tatiana Sementuk pracownica Państw. Zakładów Piwowarskich — Słodowniczych w Polczynie Zdroju mówiła np. w czasie seminarium: „Kole Ligi Kobiet liczy u nas 21 członkiń. Biorą one aktywny udział w pracy zawodowej i społecznej. Poważna ilość kobiet bierze także udział w wyjazdach ekipy ruchu łączności miasta ze wsią. Wiele z nich bierze

czynny udział w szkoleniu. W wyniku szkolenia dwie spośród kobiet przyjęto w poczet kandydatów na członków partii.

Kobiety w naszym zakładzie pracy zwycięsko walczą o wykonanie planu. Wiele z nich przoduje w pracy, m. in. tow. Maria Buksztel została odznaczona odznaką przodownika pracy. Osiągnęła nasze w dużej mierze zawdzięczamy po mocy, jaką udziela podstawowa organizacja partyjna, która jest opiekunem Koła LK, natomiast nie interesuje się w ogóle naszą pracą Powiatowy Zarząd LK w Białogardzie.

O wiele gorzej wygląda praca wśród kobiet w gromadzie Głowiec pow. Słupsk.

Mówiła o tym tow. Franciszka Nojek: — Nasze kole gospodyń wiejskich pracuje słabo, dlatego, że nie udzielają nam pomocy organizacje partyjne, jak również i Koła ZSCh. Ja obecnie po przyjeździe do gromady będę starała się zorganizować pracę wśród kobiet i przenieść na swój teren to wszystko co na kursie usłyszałam. Słuchając wykładów o XIX Zjeździe KPZR zrozumiałam jakie zadanie stoi przed kobietami w walce o wykonanie planu 6-letniego.

Wiele uczestniczek kursu po raz pierwszy uczestniczyło w szkoleniu ideologicznym. Oto co powiedziała na ten temat tow. Helena Mikulska z Drawsku: „Miałam zamiłowanie do zawodu pielęgniarstwa. Marzenia moje w Polsce sanacyjnej nie mogły się spełnić, dlatego że byłam córką robotnika, a dla takich miejsc w szkołach nie było. Dziś dzięki władzy ludowej i naszej Partii zdobyłam zawód pielęgniarstwa. Na kursie zdobyłam wiele wiadomości z zagadnień politycznych i dlatego teraz będę pracować jeszcze wydajniej”.

Tow. Michalina Buczman mimo podeszłego wieku pracuje jeszcze jako brygadierka oborowa w PGR Ujazd pow. Białogard. Mówiła ona, że pierwszy raz znalazła się na kursie zorganizowanym dla kobiet. Słuchając wykładów i wypowiedzi towarzyszek w pełni zrozumiała jakie jest jej zadanie w PGR na odcinku pracy wśród kobiet.

Na zakończenie kursu jego uczestniczki wysłały list do Komitetu Wojewódzkiego Partii, w którym piszą m. in.: „My uczestniczki 8-dniowego kursu dla aktywów kobiecego w Mielnie w lutym br. wyrażamy podziękowanie naszej partii za okazaną pomoc w podniesieniu poziomu ideologicznego.

Nie będziemy szczędzić sił w naszej codziennej pracy nad umacnianiem i organizowaniem nowych spółdzielni produkcyjnych, w pełni zdając sobie sprawę, że jest to jedyna sfera na drodze do dobrobytu szerokiej mas pracujących chłopstwa. Będziemy stale walczyć o wzrost wydajności pracy w przemyśle i rolnictwie, o większą wydajność z ha i rozwój hodowli, by przyczynić się do umocnienia spójni miasta ze wsią.

Chcemy w dalszym ciągu pracować nad podniesieniem swego poziomu ideologicznego i dlatego prosimy Komitet Wojewódzki by takich kursów organizował więcej”.

Jan Beszczyński
kierownik kursu w Mielnie

„Alicja Zatrzybówna

„Jestefete awansowani na majstra” — oznajmił dyrektor.

Leon Grzywacz był wyraźnie zaskoczony. I natchemiasz gorąco zaprotestował: „Nie mogę przyjąć tego stanowiska. Nie dam sobie rady. Nigdy nie kierowałem ludźmi...” — wynajdywał dziesiątki argumentów. — „A zresztą main zamiar stąd odejść. Zona chce się przenieść do swojej rodziny... Dotychczas nie miałem odwagi o tym mówić. Za bardzo się człowiek przyzwyczaił do fabryki. Sześć lat — kawał czasu...”

Grzywacz zamknął. Wszystkie te tłumaczenia wydawały mu się jakieś niezręczne. Spotyka go wyróżnienie. Kierownictwo ufa młodemu bezpartyjnemu robotnikowi.

A tymczasem on sam...

U podstaw decyzji kierownika Zakładu w Sławnie stała długoletnia obserwacja pracy Leona Grzywacza. Rzeczelny, sumienny, zdyscyplinowany robotnik. Bierze aktywny udział w życiu politycznym zakładu. Na naradach wytwórczych wypowiada trafne sady o pracy poszczególnych działów, umie wskazać źródła trudności...

— Słuchacie Grzywacz! Potrzebne nam są dobre kierownicze kadry. Czy będziecie sprawdzali ludzi spoza zakładu? Nie. To byłby wstyd dla załogi. Kierownicy rosną wśród załogi... Uważamy, że na przykład Wy dorosliście do roli kierownika...

Leon Grzywacz w milczeniu wazył decyzję.

TRZY MIESIĄCE

DOSWIADCZEN

Przez kilka pierwszych dni Leon Grzywacz czuł się niepewnie w roli majstra działu wykadzaln. W oczach załogi

widział niedowierzanie: Czy młody, dwudziestokilkuletni robotnik da sobie radę na kierowniczym stanowisku?

Dotychczasowy majster zmiany Franciszek Bielecki, któremu powierzono funkcję kierownika produkcji — stary, doświadczony fachowiec — nie skąpił Grzywaczowi zycielskich rad i wskazówek. Na początek wspólnie ustalali obsadzenie

Dowódca produkcji

Leon Grzywacz został majstrem

robotniczych stanowisk, wspólnie decydowali o zmianach w sposobie organizacji pracy.

Leon Grzywacz zna wykadzalnę nie od dzisiaj. W ciągu sześciu lat pracy w zakładzie zatrzymywał się nieraz przy etykietówkach i ładownicach, obserwował zżeczne ruchy maszynistek.

Ale jakże inaczej wyglądała sama praca z pozycji kierownika — organizatora produkcji. Majster jest bezpośrednio, jednoosobowo odpowiedzialny za rytmiczne wykonywanie planu za sprawą, pracę każdej maszyny, każdej maszynistki i podawaczki. Majster jest zobowiązany zabezpieczyć wszystkie warunki wykonywania pracy działu: a więc dobry stan maszyn, terminowe dostarczanie półfabrykatów... I przede wszystkim... majster odpowiada za stan dyscypliny obsługi działu.

Te wszystkie sprawy nie od razu stawały się jasne dla nowomianowanego majstra. Z początku pochłaniał go prawie zupełnie techniczny proces produkcji, funkcjonowanie maszyn. Ale szybko spostrzegł,

że to nie wystarczy, aby móc dobrze kierować działem.

Sprawy działania maszyny zależą głównie od maszynistki — od jej zawodowych umiejętności i stosunku do pracy...

Majster Leon Grzywacz usamodzielał się coraz bardziej. Wydawał szybkie, stanowcze decyzje. Coraz lepiej poznawał ludzi, ich możliwości... I dzisiaj potrafi już przewidzieć niemal dokładnie, ile

zruciała ukradkiem etykiety — tysiące etykiet.

W hall zwrzawo. Oburzone kobiety zastąpiły drogę Dziubowej. Pospłyły się wyzywki.

Leon Grzywacz był spokojny, chociaż z trudem hamował złość.

„Nie będziemy przeprowadzać samosądu. Karę wymierzy kierownictwo. Ja, jako majster działu, wystąpię z wnioskiem o usunięcie Dziubowej z Zakładu. Proszę wracać na miejsce...”

Sprawa Anny Dziu... podniosła autorytet majstra w oczach obsługi działu.

Leon Grzywacz nigdy „nie tracił głowy”. Szybko wydaje sąd o każdym wydarzeniu w dziale. Umie przekazywać.

Ze sprawy Anny Dziubowej wyciągnął też wnioski dla siebie. Był dotychczas tylko kierownikiem produkcji. W zbył małym stopniu czuł się politykiem. Nigdy nie przyszło mu do głowy porozmawiać z robotnikami na temat współzawodnictwa pracy. Jak rozumieją polityczny sens tego masowego ruchu? A może niektóre nie

„Ustnowal mówić spokojnie! „Przeprowadzimy w Was rzęzić! Kobieta blade i rumia

OSKARZONA ANNA DZIUBOWA

Grzywacza poderwało z miejsca: „To niemożliwe!” Na pół bliędną dopadł maszyny, przy której pracowała Anna Dziubowa.

KRONIKA KOSZALINA

LULIY
25 SRODA
Wiktora, Cezarego

Daty i wydarzenia

1928 — Premier Gottwald tworzy w Czechosłowacji nowy rząd ludowy
1951 — Pierwsza Sesta Światowej Rady Pokoju powzięła uchwałę o zawarciu paktu pokoju między pięcioma mocarstwami.

Ważniejsze telefony

Pocztowice Koszalin — tel. nr 508
Siedz. Poruczn. tel. nr 50
Komisariat Miejski M. O. — tel. nr 63
Zegarynia, tel. nr 66
Pocista — telef. nr — tel. 413
Apteka Społeczna nr 10 — ul. Zwycięstwa — tel. 187.

Dyżury

SZPITAL
Szpital Miejski, ul. Fabiana 3, tel. 215.
APTEKA
Apteka Społeczna nr 11 — ul. Armii Czerwonej 1 — tel. 188.

Kronika partyjna

Seminarium w WOSP w Koszalinie

W dniach 28, II, i 1, III, br. w Woj. Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Koszalinie odbyło się dwudniowe seminarium dla kierowników seminariów szkół politycznych, kierowników seminariów kursów podstawowych oraz wykładowców kursów kół studiowania Żelaznicy Towarzysza Stalina. Temat seminarium:

1. Leninowsko - Stalinowska nauka o socjalistycznej przebudowie wsi.
 2. Materiały I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej.
- Bibliografię do pierwszego tematu należało odebrać w komitetach powiatowych wzgl. miejskich PZPR. Do drugiego tematu należało wykorzystać materiały z codziennej prasy partyjnej.
- Seminarium, w dniu 28 bm. rozpoczyna się o godz. 10. Przybycie obowiązkowe.

Odpowiadamy na pytania w sprawie wydawania dowodów osobistych

W związku z licznymi pytaniami napływającymi do naszej redakcji, dotyczącymi akcji wydawania dowodów osobistych, uruchamiamy w naszej gazecie specjalny kącik, w którym będziemy odpowiadać naszym czytelnikom na pytania.

- Dzisiaj odpowiadamy ob. Eugeniuszowi Zawistowskiemu:
1. Termin zakończenia akcji wydawania dowodów osobistych nie jest określony. Wydawanie dowodów trwać będzie aż do chwili, kiedy wszyscy obywatele zaopatrzeni będą w dowody.
 2. Po odbiorze dowodu każdy obywatel winien zgłosić się osobiście i kwituje otrzymanie dowodu.

Pamiętaj o stałym oszczędzaniu energii elektrycznej

Co, gdzie, kiedy?

- Kina**
KOSZALIN
„NOWA HUTA” — „Cwyll na stadionie” — przed woj.
Seansy o godz. 18 i 20.15.
„MELODIA GWARDA” (Rokosznów) — „Jak bawowała się stal” — przed. Seansy o godz. 19.
SLUPSK
„POLONIA” — „O 6-tej wieczorem po wotale” — przed. Seansy o godz. 18, 18 i 20.
RODZIMY
„WIECZORNE” — „Jak uciekliśmy z 35 rocznicę powstania Armii Radzieckiej” — Seansy o godz. 18 i 19.
SLAWNO
„SLAWA” — „Samotny żagiel” — przed. Seansy o godz. 17 i 19.

Bez współzawodnictwa i racjonalizatorstwa nie ma sukcesów w produkcji

Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego i Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Koszalinie nie wykonały planów produkcyjnych w roku ubiegłym.

Przyczyn niewykonania planów należy szukać przede wszystkim w niedoprowadzeniu ich do każdego stanowiska roboczego, do każdego robotnika. Drugim ważnym powodem jest brak systematyczności i rytmiczności produkcji. Często w zakładach przemysłu terenowego, załogi rozpoczynały swój dzień pracy z dwu i trzygodzinnym opóźnieniem, oczekując na plan dnia. Zaniedbania to szczególnie występowały w slupskich, drawskich i sławieńskich zakładach przemysłu terenowego.

Ujemny wpływ na niewykonanie zadań produkcyjnych miał również brak współpracy administracji ze związkami zawodowymi. Na przykład rada zakładowa przy Stalarni w Złocieńcu zwróciła się swego czasu do kierownika, by zapoznał załogę z planami, na co otrzymała odpowiedź: „Po co im to, przecież to tylko kawałek papieru”. A kiedy na zebraniu produkcyjnym robotnicy wystąpili z interwencją do przedstawiciela związków zawodowych, kierownik odrzucił zażalenie zwracając się do związków zawodowych w takich słowach:

Bojaźń przed krytyką i brak samokrytyki nie pomogą zakładowi w wykonawstwie planu.

Stanowczo za mało troski przejawiał WZPT i Zarząd Okręgu o rozwój ruchu racjonalizatorskiego. W ciągu całego roku wylądowało bowiem do komisji przy WZPT zaledwie 29 wniosków racjonalizatorskich, z czego 10 znajduje się jeszcze w rozpatrzeniu. Trudno to mówić o pełnym zainteresowaniu racjonalizator-

stwem skoro np. jeden z wniosków ze Slupskich Zakładów Przemysłu Terenowego rozpatrywano cały rok.

Nowowyzbrane władze okręgu winny pamiętać, że ruch racjonalizatorski jest ważnym czynnikiem w stałym podnoszeniu produkcji.

Ponadto Związek mało interesował się również szkoleniem związkowym. Na zaplanowanych w br. 14 kursów, czynnych jest dopiero 9. W ub. roku przeszkolono zaledwie 25 proc. aktyw związkowego.

Niewiele poświęcano także uwagi zagadnieniom bezpie-

czeństwa i higieny pracy. Świadczy o tym także przykłądy, jak łaźnia dla pracowników cegielni Wierzychowo która budowano blisko 2 lata, a sprzęt przeciwpożarowy w tej samej cegielni używa się do bieżącej produkcji.

Niemniejże zaniedbania wykazywała sprawa socjalna. Na wczasy wysłano zaledwie 150 związkowców w tym 50 pracowników umysłowych, a za ledwie 9 przodowników pracy i 5 racjonalizatorów. Za mało troski także wykazał Zarząd Okręgu w sprawach kulturalno-oświatowych. (16)

Chcemy aby dzieci koreańskie spokojnie mogły się uczyć

W szkołach koszalińskich odbywała się zebrania szkolnych Komitetów Obronców Po-

koju, na których młodzież wysłuchiwała sprawozdania z Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu.

Na Dzień Kobiet

Załoga Spółdzielni Pracy Rymarsko - Tapieckiej w Koszalinie dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, który przypada 8 marca, na ostatniej naradzie roboczej zobowiązała się:

- × wzmocnić socjalistyczną dyscyplinę pracy, oraz podnieść produkcję pod względem jakości i ilościowym;
- × dział galanterii i rymarstwa zobowiązała się wykonać plan produkcji za m-c luty br. w 120 proc.;
- × brygada młodzieżowa ZMP podjęła się wykonać ponad plan z odpadków gumowych 1250 m. pasów transmisyjnych;
- × dział tapiecki uczcił Dzień Kobiet dodatkową produkcją 30 kompletów materiału na sumę około 10 tys. zł.;
- × przewodnicząca Koła Ligi Kobiet przy Spółdzielni Pracy Rymarsko - Tapieckiej ob. Janina Motylewska postanowiła do dnia 8 marca br. zwerbować do Ligi Kobiet wszystkie pracujące tam a nie zrzeszone dotąd kobiety.

Do podjęcia podobnych zobowiązań załoga Spółdzielni Pracy Rymarsko - Tapieckiej wzięwa Krawiecką Spółdzielnię Pracy „Koszalinka”.

(z).

Takie zebranie sprawozdawcze odbyło się także w szkole podstawowej nr 6 w Koszalinie. W zebraniu tym uczestniczyli członkowie Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju ob. Kadów i nauczyciele. W gościnę przybyli również koledzy ze szkoły podstawowej nr 4 oraz delegacja młodzieży z Liceum im. Dubols.

Młodzież pilnie wysłuchiwała sprawozdania z obrad czołowych bojowników o pokój. Po sprawozdaniu, 29 aktywistów młodzieżowych otrzymało w dowód wyróżnienia znaczki z wizerunkiem gołąbka pokoju oraz uchwalono rezolucję i wystosowano list do Polskiego Komitetu Obronców Pokoju.

W podjętej rezolucji, młodzież pisze m. in. „Potępiamy podżegacę wojennych, którzy zabijają niewinne dzieci w Korei i w Vietnamie...”

Chcemy, żeby na całym świecie był pokój. Chcemy, żeby dzieci koreańskie i wietnamskie i wszystkie dzieci na całym świecie mogły się spokojnie uczyć...

Naszą walką o pokój będzie pilna nauka w szkole, będziemy się starać, żeby wszyscy przeszli do następnej klasy...” (z)

Nasz felieton

Pyrrusowe zwycięstwo

Zwroty takie, jak „bitwa o plan”, „zwycięstwo w walce o plan” słyszy się bardzo często. Istotnie, wykonany plan, obojętnie czy miesięczny, czy roczny, „orównać można ze zwycięską bitwą. Ale są tacy, którzy posuwają się jeszcze dalej. Jeśli „plan” — równa się „bitwa”, to... „hm... „dyrektor zakładu” — równa się „przynajmniej „Napoleon”. I tutaj, z chwilą, gdy plan zostanie wykonany, niejedna pierś dyrektorska dumnie wypina się naprzód, a myśl już zdobi własne czoło laurem chwaly.

„Ale nie uprzedzajmy faktów. Dyrektor Wątróbka, pochylony nad biurkiem z miną... no, przynajmniej któregoś z napoleońskich marszałków, obwiesił z triumfem: „Mimo wszystko plan produkcji został wykonany!”

„Musielicie mieć spore trudności — zauważył jego towarzysze. — Ba, jeszczeby nie? Przez całe trzy kwartały pozostawaliśmy w tyle, ale pod koniec roku udało mi się powiększyć trochę załogę (prawdę mówiąc przekroczyliśmy etaty, ale co było robić) i wtedy robota poszła całą parą. Cała załoga pracowała w godzinach nadliczbowych, powiadamiam was — było na co popatrzyć.

„Hm... to przekroczyliście plan zatrudnienia, no i zapewne plan kosztów. Czyli innymi słowy na tym odcinku wasz plan nie został wyko...”

„Drobiaz — przerwał dyrektor — to jeszcze nic, kłopoty zaczęły się dopiero wtedy, gdy wynikała ta wielka awaria w wydziale mechanicznym...”

„Pewnie niewykonany plan remontów — nrzucił sceptycznie rozmówca.

„Ale dyrektor nawet nie zwrócił tu to uwagi i perorował dalej:

— Cóż to było wtedy za urwanie głowy, wszyscy do mnie o tade, ale ja zawsze jakis wyście znajduję. Przeszliśmy zaraz na grubszą asortymenty i co powiecie? Przy zmniejszonym parku maszynowym nie tylko nadrobiliśmy opóźnienie, ale na koniec roku osiągnęliśmy nadwyżkę wagową w porównaniu z planem.

— A więc nawet i plan ośmiotymenowy wziął w łeb? — Tu rozmówca dyrektora z rezygnacją machnął ręką.

„Ale ten grzmiał dalej: — I widziacie, mimo takich trudności i przeciwności, zwyciężyliśmy na całej linii. Walka o plan została wygrana!”

W tym miejscu osobom lubiącym porównania historyczne godzi się przypomnieć postać jeszcze jednego ze sławnych wodzów minionych czasów, postać, która stała się przysłowia. Wódz ten zwał się Pyrrus. Odnaczał się on tym, że wprawdzie wygrywał bitwy, ale tracił przy tym tyle żołnierzy, że cena sukcesu przewyższała korzyści płynące ze zwycięstwa.

Otóż, podobnie jak dyrektor Wątróbka, zdarzają się u nas jeszcze niekiedy kierownicy zakładów czy przedsiębiorstw, którzy dbając tylko o wykonanie planu kosztów, czy wartościowego planu, zaniedbują zupełnie wszystkie inne jego elementy: zatrudnienie, koszty, asortyment, place i wiele, wiele innych czynników, decydujących o rzeczywistym sukcesie w walce o plan i odnoszą tylko przysłowne „pyrrusowe zwycięstwa”. A nam potrzebne są zwycięstwa prawdziwe.



Jeszcze raz w sprawie MKS

Jesteśmy pracownikami Centrali Odpadków Użytkowych w Koszalinie. Zakład nasz ma pomieszczenia przy ul. Tkackiej 4, natomiast większość pracowników mieszka w mieście. Z nieklamana więc radością powitaliśmy zapowiedź MKS w Koszalinie, że od 1 stycznia br. kursować będą trzy wozy.

Radość radością, ale w praktyce jeszcze gorzej, niż było. Przede wszystkim brak punktualności w przelocie wozy, rozkład jazdy (jeśli oczywiście istnieje, bo jest tak ukryty, że nie można go znaleźć) widocznie tu nie obowiązuje. Ponadto MKS wprowadziła małe usprawnienie w pracy. Polega ono na wykupieniu biletu przy wejściu do autobusu. W praktyce, jeżeli na przystan-

ku czeka kilka osób, to z miejsca wiadomo, że będzie opóźnienie w odjeździe autobusu.

Nie dosyć na tym. Należało by jeszcze ustalić, czy nie grzeźwić stosunek konduktorek MKS opiera się na instrukcjach Dyrekcji, czy też wynika z osobistego wychowania konduktorki. Bardzo nam zależy, żeby konduktorki grzeźwić obsługiwały pasażerów oraz, by nasza MKS przyjęła właściwy styl pracy. 14 podpisów

„Usprawnienie” sprzedaje biletów, nieuprzejma konduktorka, brak rozkładu jazdy, wywołuje słuszny protest ze strony pasażerów. Można dyktowała MKS naszemu zdaniu, ale niemieli przostawia ją, aby uwzględnić ich życzenia.

Szpital Powiatowy w Szczecinku najlepszy w naszym województwie

Od roku 1950 Szpital Powiatowy w Szczecinku znacznie się rozbił. Obecnie posiada oddziały: wewnętrznego, położniczo-ginekologicznego, chirurgicznego i dziecięcego. Personel szpitala wypełnia swoje obowiązki sumiennie, z ofiarnością i poświęceniem.

Do wzorowych pracowników służby zdrowia zaliczyć należy położnicę — Marię Jagusiak i Walentyję Jagodzińską, instrumentalistkę — Stefanę Litorowicz, przełożoną pielęgniarzek — Lucję Przybylską i wiele innych. Kilkakrotnie dawały one swą krew dla ratowania ciężko chorych.

Szczególnie dobrze, mimo wielu braków w wyposażeniu, pracuje oddział dziecięcy, którego ordynatorem jest dr Henryk Wysocki. Wydział Zdrowia Woj. RN projektuje zorganizowanie punktu szpitalnego lekarzy z zakresu pediatrii przy oddziale dziecięcym szpitalnego szpitala.

Chorzy z uznaniem mówią o jedzeniu w szpitalu, które jest obfite i smaczne. Oślągnięto to dzięki temu, że hodowla szpitalna rozwija się coraz lepiej. 45 świń, 4 krowy, cielęta i owce — to dość pokaźny „przychówek”. W najbliższym czasie zostanie założona ferma na 600 sztuk drobiu. Ogród warzywny dostarcza chorym już od wczesnej wiosny smaczne i zdrowe nowaliki.

Udział w współzawodnictwie międzyszpitalnym przyniósł szpitalowi szczerze nienależne pierwsze miejsce. Jest to wynik należytej współpracy dyrekcji z organizacją partyjną i radą zakładową. Obecnie projektuje się utworzenie stałej ekipy lekarskiej, która będzie wyjeżdżała do PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i gromad indywidualnych, celem udzielania pomocy lekarskiej i dożnych zabiegów ambulatoryjnych.

St. Suplicki
Korespondent „Głosu”

Załatwiliśmy

Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Drawsku wyjaśnia, że prace budowlane przy portierni, łaźni, urzędzie niu łaźni i ogrodzenie zostały już wykonane. (4640)

Ob. Klemens Soldak zam. w Drawsku otrzymał załatwiający zasilek rodzinny. (110)

Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Koszalinie wyjaśnia, że ob. Czesława Matlaszczyk otrzymała zamienne mieszkanie, zaś poprzednio zajmowane przez nią pomieszczenie zostało przeznaczone do odbudowy. (56)

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Koszalinie zwolniła niesumiennego doręczyciela listów — ob. Franciszka Eljmond i na tego miejsce przyjęty został nowy pracownik. (56)

Wydział Zdrowia Prezydium Woj. RN w Koszalinie zawiadamia, że... „Inspekcje przeprowadzone w Szpitalu Wojewódzkim w Słupsku potwierdziła słusność zarzutów stawianych przez pacjentów. Stan ten uległ zmianie z chwilą zmiany dyrekcji i częściowo personelu. (4591)

OGŁOSZENIA DROBNE

- SKRADZONO dokumenty w Grabinie: karte meldunkowa, metryka urodzenia, odcinek na dowód osobisty na nazwisko Przybysz Teresa. Gp—22—1
- ZGUBIONO prawo jazdy Nr 6819/W52 wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Warszawie — kategorii III-ciel oraz wkładkę na nazwisko Lis Kazimierz zamieszkały Koszalin, Bieruta 31. G—130—1
- ZGUBIONO przepiętkę Nr 547/52 wystawioną przez Slupską Fabrykę Mebli na nazwisko Janina Niemiocinska. Gp—131—1
- ZGUBIONO lenitymacje związkowe Nr 176493 wydana przez Oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego w Bytowie na nazwisko Wilman Maria. Gp—133—1
- „GŁOS KOSZALINSKI”
biuro Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie, Redakcja Komitetu Redaktor naczelny przy moim w g. 14 — 15 Sekretarz Redakcji w g. 10—12
Adres Redakcji — Koszalin, ul. Alfreda Lampe nr 30 Telefon: Redaktor Naczelny — 914, Sekretarz Redakcji — 114, Dział Perstryjny — 285, Dział Ekonomiczno-Morski — 495, Dział Rolny — 610, Dział Korespondentów — 390, Dział Miejski — 900, Dział Sportowy — 990, Redakcja socjalna: Redaktor Techniczny, Dział Zagraniczny, Korespondent — 315, Sekretariat — 587, Wydawca — Biedostura B. S. W. „Pisza”, tel. 281, Druk: Koszalińskie Zakłady Graficzne, tel. 779.
- Zamówienie i wpłaty na abonamenty przyjmują w siedzibie redakcji. Wszelkie kłopoty i uwagi prosimy kierować do redakcji. Adres: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 30. Telefon: 914.
- ROZNF
MODELEK — MODELKI
wystąpienia w rewii mody, poszukuje „Spółnota Pracy” w Koszalinie.
Zgłaszać się: Bracka 3, K-45-0

Zawiązała się przyjaźń



Stefania Bobko pracuje w Zakładach Przemysłu Włókienniczego w Okonku, Wiktoria Lewandowska jest kontrolerem produkcji w Sianowskich Zakładach Przemysłu Zapałczanego. Obie przodują w pracy. Ale nigdy dotychczas nie słyszały o sobie. Poznały się na spotkaniu młodych przodownic w Redakcji „Głosu Koszalińskiego”.

— Jak powstają zapałki? — pytała Stela. Jak zostałaś przodownicą pracy? — interesowała się Wiktoria. A potem opowiada nowopoznanej przyjaciółce o swojej malutkiej córce Ewuni.

Razem zwiedzały redakcję i drukarnię z ciekawością poznając proces redagowania i drukowania gazety.

Na zdjęciu: Stefania Bobko (z lewej) i Wiktoria Lewandowska przeglądają pismo „Korespondent”. Będą przecież od dzisiaj korespondentkami „Głosu Koszalińskiego”.

„Codziennie napływają do redakcji dziesiątki listów. Piszą fabryczni i chłopscy korespondenci, piszą czytelnicy. W ten sposób realizuje się praktycznie więź gazety z szerokimi masami...” — opowiada kierownik działu korespondentów tow Lesław Gnoi.

Młode przodownice pracy uważnie słuchają objaśnień. Dowiadują się jaką drogą przechodzi każda korespondencja, zanim zostanie zamieszczona w gazecie. Poznają przykłady, skutecznego interwencji gazety, która bezlitośnie tępi przejawy biurokratyzmu, kumoterstwa, bezdusznego stosunku do potrzeb ludzi pracy.

— Zostanemy korespondentkami — postanawiają. Będziemy pisać o życiu swoich zakładów, o niedociągnięciach i trudnościach...

Na zdjęciu: kierownik działu korespondentów rozdał przed chwilą egzemplarze pisma „Korespondent”. Młode, przodujące robotnice przeglądają je uważnie. To pismo będzie im stale pomagać w pełnieniu trudnej a szaczonej roli fabrycznego korespondenta.



... I na łowisku „Rytna Słupska” przychwycił ich sztorc... Przez dwa dni nie mogli wejść do portu. My wszystkie byliśmy myślimi razem z nimi — na morzu... Cała sieciarnia.

Pracuje ze mną kobieta, której mąż wtedy wypłynął. Nie wracał. Była bardzo smutna. Zaczęła się w milczeniu. Tłumaczyłam jej, że musimy wierzyć w naszych rybaków. Są odważni i wytrwali. Zwalczą każdy sztorm. Żadna burza nie jest straszna, jeżeli człowiek wie, że wypływa na polskim kutrze na polskie morze, że na rybę czeka górnik i robotnik z Zeronia... My potrafimy być spokojni wobec trudności i niebezpieczeństw, bo pracujemy dla siebie, dla swojej przyszłości...”

Młoda przodująca sieciarka z Uszki Regina Kamińska przerwała opowiadanie. Zamyśliła się.

— Nasi rybacy zwyciężyli sztorm. Cztery kutry wylądowały we Władysławowie, jeden w Gdyni. A reszta po długich zmaganiach ze sztormem weszła do Uszki — kończy jej koleżanka Lidia Mazur.

Kierownik działu ekonomicznego „Głosu Koszalińskiego” tow. Zbigniew Włóczyński uważnie słucha opowiadania przodujących sieciarek.

Cena

JERZY KORCZAK

zwycięstwa

(6) Bogdan kiwnął głową. — Jak nie ma innego Kowalika to chyba do mnie. — Szybko rozerwał kopertę.

„Donoszę Ci, że rozkazem dowódcy dywizji, zostałeś za zlikwidowanie niemieckiego kaemu mianowany kapralem. — pisał Franek. — Stoć mi nad głową Wacek Cholewa i każe Ci powiedzieć, że chłopcy Ci gratulują. Fronczak szura coś, że jemu się bardziej należało, bo on ośmiu Niemców zabił. Tak opowiada. Ale nikt tego nie widział. Tak, bracie, jesteś teraz już ważny człowiek. Zawsze co dwie helki, to dwie helki. Jak z Twoją nogą? Czy Ci się dobrze goi? Kiedy do nas wrócisz. U nas nic nowego. Wierciński ma podobno przejść do drugiej kompanii, a na jego miejsce ma przyjść jakiś inny szef. Mówią, że z trzeciego batalionu. Cieszymy się wszyscy, że się tej gnidy pozbędziemy.

— Odpisz nam szybko jak Ci się powodzi i kiedy wrócisz...”

Doktor Dąbrowski kończył bandażowanie nogi. Lekko ugiął ją w kolanie. Bogdan od czasu do czasu sykał: bołało pod kądem. Dąbrowski uspakajał:

— Jeszcze sekunda... Trochę cierpliwości, a za dwa tygodnie nawet śladu nie będzie. To głuństwo...

Uśmiechał się dobotliwie i patrzył Bogdanowi w oczy. Leżał na wąskiej kanapce w sali opatrunkowej. Tęga ple-

gniarka odwrócona tyłem, układała na stolku narzędzia.

Bogdan wciąż nie mógł się zorientować, czy Dąbrowski go poznaje, czy nie. Gdy zaglądał mu w oczy, wydawało mu się, że widzi w nich porozumiewawczy błysk. Potem na chwilę łapał go skurcz bólu i nie myślał o niczym. W pewnym momencie uśmiech i spojrenie lekarza zatrzymały się dłużej. Już chciał Dąbrowskiego zapytać, ale ugryzł się w język: pielęgniarka stała tuż obok.

Widział go w Warszawie nie więcej niż trzy razy. Gdy przychodził na Ich zbiórki, podchorążak wypręzał się jak struna. Kapitan Bogusław, czyli doktor Dąbrowski był ważniejszy niż inni.

Słowo za słowem przypominał sobie rozmowę dwóch żołnierzy spod okna:

...Wojsko ma walczyć, a nie do polityki się mieszać... — do polityki się nie mieszać... A jak on to mówił pół roku temu? Rozmyślania przerwał mu ostatni ruch ręki lekarza. Dąbrowski przygniół palcami leukoplast i podał pielęgniarce resztę zwiniętego bandaża. Zwrócił się do Bogdana:

— Wyście, zdaje się z powstania przeszli przez Wisłę... Mówili mi o tym, mówili. Zuch z was niebylejaki... I kaprała dostaliście... Czy już po tej stronie, czy jeszcze...

— Po tej stronie, panie kapitanie! — przerwał mu Bogdan.

— No, no, no — pogratulować, pogratulować...

Głos Dąbrowskiego był łagodny, prawie serdeczny. Bogdan nie wiedział jak się zachować.

Korzystał z tego, że kazał mu chwilę odpocząć po opatrunku. Leżał i milczał. Dąbrowski stał teraz przy oknie, patrzył przez szybę na ogród szpitalny i spokojnie palił papierosa. Zerknął na zegarek i zwrócił się do pielęgniarki.

— Niech stostra zobaczy, czy doktor Warzecha skończył się myć. Za dwadzieścia minut zaczynamy operację. Proszę przygotować narzędzia. I żeby igły, nie były takie tępe

SPORT — SPORT — SPORT

Nowi mistrzowie sportu

Zgodnie z § 9 Instrukcji w sprawie jednolitej klasyfikacji sportowej (Uchwała Prezydium GKKF z dnia 30.1.51 r.) Przewodniczący GKKF Wł. Reczek nadał tytuły Mistrza Sportu następującym zawodnikom:

W koszykówce — Kowalówce Marli (ZS Gwardia), Mamińskiej Irene (ZS Gwardia), Czopkównie Barbarze (AZS).

Turniej

w Bukareszcie

W XVIII rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Bukareszcie reprezentant Polski — Sliwa spotkał się z Trojanescu (Rumunia). Partia została odłożona.

Po XVIII rundach w tabeli turnieju prowadzi w dalszym ciągu Tolusz — 13 pkt. przed Smysłowem — 12 pkt. i Petrosjanem — 11 pkt.

W wioślarstwie — Kocerce Henrykowi (ZS Stal), Suligowskiemu Ludwikowi (WKS), Lorencowi Czesławowi (AZS), Tomaszowi Romualdowi (AZS).

W kolarstwie — Bekowi Jerzemu (ZS Włókiennarz).

W boksie — Murawskiemu Romanowi (ZS Gwardia).

W strzelectwie — Świerczewskiej Zofii (ZS Kolejarz).

W lekkoatletyce — Kozerze Edwinowi (ZS Kolejarz).

Zawody strzeleckie LPZ

Liga Przyjaciół Żołnierza wspólnie z PO „SP” zorganizowała we wszystkich hufcach fabrycznych i miejskich „SP” oraz w Kołach LPZ na terenie fabryk i miast naszego województwa zawody strzeleckie. Zawody odbywały się w styczniu i lutym, a trwać będą jeszcze przez cały marzec.

Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród młodzieży zakładów pracy. Świadczy o tym fakt, że mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych brało w nich udział 2055 uczestników.

Dotychczas najlepsze wyniki z broni KBKS uzyskali: Bolesław Leniec ze Szczecinka 39 pkt. na 40 możliwych oraz Zbigniew Wilhelm ze Słupska i Antoni Nitecki z Kołobrzegu również po 39 pkt.

Sportowcy!

prenumerujcie

i czytajcie

„Głos Koszaliński”

Finały Pucharu GRZZ w siatkówce

W Sławnie, w dniu 1 marca br. o godz. 10 odbędą się finałowe rozgrywki na szczeblu wojewódzkim o Puchar GRZZ w siatkówce. Wezmą w nich udział mistrzowie kół po szczególnych zrzeszeń. Należy zaznaczyć, że wszystkie zrzeszenia przeprowadziły już eliminacje na szczeblu wojewódzkim. A oto zwycięzcy tych eliminacji, których zoba czymy na starcie w Sławnie: Kolejarz Białogard, Ogniwo

Słupsk, Spójnia Złotów, Unia Szczecinek, Włókiennarz Złocieńiec i Budowlani Wałcz.

Rozgrywki odbywać się będą w konkurencji męskiej i żeńskiej, przy czym po dwóch przegranych drużyna odpada z dalszych rozgrywek.

Zwycięzcy (jedna drużyna męska i jedna żeńska) wezmą udział w zawodach na szczeblu centralnym, które odbędą się w Bydgoszczy w dniach 14—15 bm.

jak ostatnie!

Pielęgniarka wyszła.

Przez kilka sekund Dąbrowski wpatrywał się jeszcze w szereg szpitalnego ogrodu. Milczał. Bogdan zabierał się do wstania, noga cierpiała z bezruchu. Gdy oparł się o łaskę, lekarz odwrócił głowę. Ni stąd ni zowąd powiedział:

— Ty ciebie Kowalik to ciekawy przypadek. Ale raczej dla psychiatry niż dla chirurga. Czego ty tu szukasz? Nie miałeś się już gdzie pchać tylko do wojska... Do tego wojska?...

Odsunął się o kilka kroków od okna. Stał tuż nad głową Bogdana.

— Czyś już zapomniał co ci się tłumaczyło? Po co przechodziłeś przez Wisłę? Już ci oczy zamydliły?

Dąbrowski mówił szybko ale spokojnie. Z twarzy zniknęła mu pobłażliwa łagodność, na skroniach wystąpiły cienie, twarde żyłki.

Bogdan wpatrywał się w jego ręce, lekko splekane od częstego mycia. Gorączkowo obmyślał, co mu odpowiedzieć. Jak zacząć? A może lepiej bez słowa wyjść?

Lekarz aż kiwnął z tłumionej pasji.

— Ty wiesz, jak się nazywa to coś zrobił? — Na mglenie zamilkł i spojrział Bogdanowi w oczy.

Osiupienie powoli mijało. Bogdana zatkało z oburzenia. Dąbrowski nie spuszczał z niego wzroku. Dmuchał mu prosto w twarz przyspieszonym oddechem.

— Wiesz? — powtórzył i znów chwilę odczekał.

— Zdradziłeś swój kraj! — powiedział z patosem. Ten patos wywołał nieoczekiwaną reakcję — rozśmieszył Bogdana. Syknął z bólu, ale nie mógł się powstrzymać: parsknął śmiechem. Przelotnie przemknęło mu jeszcze przez myśl: ktoś może nazwać zdradą, że dotrzymuje wiary nie martwym, lecz żyjącym.

(K. d. n.)